

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

HITLER NIE BĘDZIE KANCLERZEM

Hindenburg postawił mu warunki, trudne do spełnienia

Możliwość utworzenia gabinetu pańownie przez Papena

BERLIN, 21 XI. (PAT). Dziś o godzinie 10 przed południem prezydent Hindenburg przyjął na audjencji przywódcę narodowych socjalistów Hitlera.

Rozmowa trwała 20 minut.

Godzina audjencji do ostatniej chwili otoczona była ścisłą tajemnicą. Mimo to od rana w okolicy pałacu kanclerskiego gromadziły się tłumy, które urządziły owację Hitlerowi, przejeżdżającemu w towarzystwie Goeringa i Fricka.

Przebieg audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga komunikat narodowych socjalistów przedstawia następująco:

„Prezydent Rzeszy zwrócił się do Hitlera z wezwaniem, aby do czwartku wieczór wyjaśnił,

czy utworzony i kierowany przez niego gabinet posiadałby większość parlamentarną.

Ponadto należy dołączyć, jako warunki, szereg uwag, które sprecyzowano na piśmie.

Hitler oświadczył, że dopiero po dokładnym zbadaniu warunków będzie mógł odpowiedzieć, czy ma widoki podjęcia się misji“.

BERLIN, 21 XI. (PAT). — Wg. biura Conti, Hindenburg w rozmowie z Hitlerem uzależnił zgodę na powierzenie przywódcy narodowych socjalistów misji tworzenia gabinetu od pięciu następujących punktów:

1) Hindenburg zażądać miał, aby skład personalny nowego gabinetu był ustalony

po uprzednim porozumieniu się z nim;

2) zastrzegł sobie specjalny wpływ na obsadę tem minister

stwa Reichswehry i ministerstwa spraw zagranicznych;

3) domagał się przedstawienia jasno sprecyzowanego programu gospodarczego;

4) zastrzegł się przeciwko na wrotowi do dualizmu między Rzeszą a Prusami;

5) przeciwstawił się jakiegokolwiek zmianie art. 48 konstytucji.

Poza tymi pięcioma punktami Hindenburg nie zgłosił żadnych zasadniczych sprzeciwów co do utworzenia gabinetu większości parlamentarnej z Hitlerem na czele.

BERLIN, 21, 11. (PAT). Odpowiedź Hitlera na warunki prezydenta Hindenburga wręczona została na piśmie o godz. 8 wiecz. sekretarzowi Meissnerowi w kancelarii prezydenta Rzeszy przez przewodniczącego Reichstagu, Göringa.

Komunikat partji narodowo-socjalistycznej donosi, że odpowiedź ujęta jest w formę listu, zawierającego szereg pytań. Koła narodowo-socjalistyczne oczekują wyjaśnienia tych kwestji w ciągu dnia jutrzejszego.

Dr. Schacht miał nalegać na Hitlera wraz z kilku osobistościami partyjnymi, aby przyjął warunki Hindenburga.

BERLIN, 21 XI. (PAT). —

Z warunków, postawionych przez Hindenburga Hitlerowi oraz z odpowiedzi przywódcy narodowych socjalistów, wnioskują w kołach politycznych, iż Hitler nie dojdzie do rządów, bowiem nie zdoła spełnić pięciu warunków Hindenburga.

Prezydent Rzeszy, w przewidywaniu takiego obrotu sprawy, już konferował z Papenem, a także ze znanymi junkrami wschodnio-pruskimi ze słynnym Oldenburg-Januschau'em na czele.

Mówi się coraz wyraźniej o możliwości powołania po raz drugi Papena, albo kogoś z tego samego „Herrenklubu“.

Skasowanie wyroku na b. więźnia brzeskiego Palijewa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jeden z b. więźniów brzeskich, b. poseł ukraiński Palijew, skazany przez sąd przysięgłych we Lwowie na 5 miesięcy więzienia, obstrzonego twardem lożem, wniósł do sądu najwyższego podanie o skasowanie wyroku. W dniu wczorajszym sąd najwyższy wyrok skasował i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów przysięgłych.

Jest to w ostatnich dniach już drugi wypadek skasowania wyroku na b. więźniów brzeskich ukraińców. Poprzednio uchylono wyrok skazujący b. pos. Kohuta.

Apelacja prokuratora w sprawie b. więźniów brzeskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj wpłynęła do sądu apelacyjnego skarga prok. Grabowskiego w sprawie b. więźniów brzeskich. Prokurator powołuje się na artykuły 95 i 96 nowego kodeksu karnego i na zasadzie tych artykułów domaga się powiększenia kary. W artykułach pomienionych mówi się o tym, że kto usiłuje przez moc usunąć rząd, ministra, albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10, a kto czyni przygotowania do tego przestępstwa, podlega karze więzienia do lat 10.

Nie zamach, a demonstracja

List separatystów bretońskich w „Tempsie“

PARYŻ, 21, 11. (PAT). W związku z próbą zamachu na premiera Herriota „Le Temps“ publikuje o trzymany dziś list, pisany na maszynie, a wrzucony do skrzynki pocztowej, następującej treści:

„Szeł rządu francuskiego przybywa do Nantes dla wzięcia udziału już po raz drugi w uroczystości 400-lecia połączenia Bretanii z Francją. Zdecydowaliśmy nie dopuścić do takiego afrontu bez odpowiedzi. Postanowiliśmy zamianować ponownie naszą siłą wołę narodową, przerywając u wejścia do Bretanii linję kolejową, którą szeł rządu francuskiego ma

Trocki jedzie przez Francję

z zachowaniem najdalej idących środków ostrożności

PARYŻ, 21 XI. (PAT). Statek „Praga“, wiozący Trockiego, zatrzymał się na pełnym morzu nawprost portu w Marsylji. Łódź motorowa obserwacyjna, wioząca przedstawicieli władz bezpieczeństwa, zbliżyła

się do okrętu, z którego wysiadł Trockie, jego żona i trzech owarzyszających mu przyjaciół. Następnie Trockie skierował się ku brzegowi, gdzie na przybyłych czekał samochód władz bezpieczeństwa. Samochód ten odwiózł Trockiego i jego otoczenie do Lyonu, skąd Trockie ma pociągiem odjechać przez Paryż do Kopenhagi.

Zanim Trockie wsiadł do samochodu, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że podróż jego nie ma żadnego celu tajemniczego, ani propagandowego i stwierdził, że 4 lata swego pobytu w Turcji poświęcił na napisanie historii rewolucji ro-

2 miesiące więzienia za nauczanie o Polsce

KOWNO, 21, 11. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

W dniu dzisiejszym sąd w Witkowie skazał p. Stanisławę Adamską na 2 miesiące więzienia i 3 tys. litów grzywny za udzielanie prywatnie lekcji literatury i historii Polski.

Zachłanność Japonji uniemożliwia skonsolidowanie się Chin

GENEWA, 21, 11. (PAT). Popołudniowe posiedzenie rady ligi narodów wypełniło przeszło dwugodzinne expose delegata chińskiego, Wellingtona Koo, o raporcie Lyttona.

Delegat chiński polemizował z argumentem, że Chiny nie są państwem zorganizowanym. Chiny przechodzą głęboką przemianę, przyczem jednak, jak stwierdza raport komisji, duże postępy zostały już osiągnięte. Jedną z głównych przeszkód dla osiągnięcia zjednoczenia i odbudowy Chin jest polityka Japonji, zmierzająca do zapobiegnięcia konsolidacji Chin. Polityka ta podyktowana jest obawą, że Zjednoczone Chiny będą przeszkodą dla ekspansji japońskiej.

Mówca zarzuca Japonji chęć opanowania kontyngentu azjatyckiego poczynając od Mandżurji i Mongolji. Co do bojkotu antyjapońskiego, to Wellington Koo jest zdania, że stanowi on środek służący samoobrony.

W konkluzji Koo stwierdził, że nie można dyskutować na załatwieniem sporu, dopóki wojska japońskie okupują jeszcze część terytorjum chińskiego. Musi być także ujęta presja faktów dokonanych t. j. utworzenie i uznanie przez Japonję nowego państwa mandżurskiego.

Po przemówieniu Wellingtona Koo rada odroczyła się do środypopołudniu.

Przewrót w Mongolii

W Mongolji zewnętrznej, pozostającej pod protektoratem sowieckim, dokonany został przewrót za sprawą nacjonalistów. W stolicy Mongolji, w Urdze, proklamowano rząd narodowy, zaś byli członkowie rządu filosowieckiego zostali aresztowani lub zbiegli w kierunku granicy sowieckiej. Wydarzenia te są zapowiedzią poważnych zaburzeń w tej części Azji, gdzie wpływy i interesy chińskie, japońskie i sowieckie ścierają się i krzyżują nieustannie. Mongolja zewnętrzna już z racji samej swej sytuacji geograficznej jest jabłkiem niezgody między trzema państwami na Dalekim Wschodzie.

Mongolja ciągnie się od gór Chin ganu, na wschodzie, aż po góry Tarbagataj, na zachodzie. Piaski pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberją, zw. Mongolją zewnętrzną i południową, graniczącą z Chinami zwaną Mongolją wewnętrzną. Rozdział polityczny, odpowiada jący prawie zupełnie podziałowi geograficznemu - fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (początek panowania — r. 1644). Stepy mongolskie, przylegające do muru chińskiego, latwiej i prędzej podpadły pod władzę zdobywczych władców mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżące za gorącymi piaskami pustyni Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa suwerennej władzy Chin, podlegając im przez przeszło dwa stulecia, północna Mongolja ciążyła raczej ku Rosji, która ugruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, która obaliła tron cesarski mandżurów, północni księża mongolscy wypędzili chińskich urzędników z Urgi i proklamowali niezależność Mongolji zewnętrznej (1 stycznia 1912 r.).

Hutuhta, „Żywy Budda”, zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja zewnętrzna zawiera układ z Rosją, która uznaje autonomję północnego terytorjum, obejmującego przeszło dwie trzecie całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chinami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi pod wpływy Chin, przyczem Mongolja zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Buddą”, jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawicieli mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyłają swoich urzędników i zaogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongolowie, uprzykrzywszy sobie rządy chińskie, przywołują na pomoc barona Unger Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa i z jego pomocą atakują garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę” i więżą w jego własnym pałacu. W styczniu r. 1921 „Żywy Budda”, zmyliwszy czujność straży, ucieka i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą sowieckie siły zbrojne. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłując owdziałać Czwią, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rostrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda” umiera. W Mongolji zewnętrznej tworzy się pod wpływem Sowietów rewo-

Niezrozumiałe milczenie i wymowna rezolucja

Omawiając prace zjazdu unji związków zawodowych pracowników umysłowych, podkreśliłmy, iż zjazd z dotychczas nie wyjaśnionych przyczyn zupełnie pominął w swych rezolucjach nawskroś reakcyjny, społecznie szkodliwy, a z punktu widzenia jurydycznego wadliwy i często wprost niedorzeczny projekt komisji kodyfikacyjnej, dotyczący umowy o pracę. —

Należało przecież oczekiwać, iż zjazd przedstawicieli zrzeszeń pracowniczych zajmie względem skrajnie reakcyjnych i dla świata pracy krzywdzących pomysłów komisji kodyfikacyjnej stanowisko jasne, wyraźne, że rada naczelna unji na leżycie napiętnuje poronione pomysły. To przecież nie wymagało od zjazdu wielkiego wysiłku, wystarczyło uderzyć na alarm, powtarzając chociażby to, co centrala przed zjazdem pisała w swych okólnikach do oddziałów.

Niestety działacze wogóle zapomnieli o tak kapitalnej dla świata pracy sprawie.

To „przeoczenie”, to karygodne niedbalstwo stanie się dla czytelnika zupełnie wymownem, gdy zapoznamy go z wy-

śmienitą rezolucją, powziętą w omawianej sprawie przez niedawno odbyty w Warszawie, zjazd prawników - socjalistów.

Oto mesku, zwięzła i rzeczowa rezolucja zjazdu socjalistycznych prawników w kwestji umowy o pracę w projekcie komisji kodyfikacyjnej.

„Zjazd zrzeszenia prawników socjalistów po zapoznaniu się z postanowieniami projektu prawa o zobowiązaniach, ułożonego przez komisję kodyfikacyjną w części, dotyczącej umowy o pracę, i zważywszy, że zasada wolności umów, na której postanowienia projektu są oparte, jest w sferze prawa pracy wsteczna i szkodliwa oraz, że postanowienia projektu pogarszają stan prawny warstw pracujących w porównaniu z postanowieniami obowiązującego ustawodawstwa, tudzież z uwagi na to, że projekt zawiera znaczne luki, a konstrukcja odnośnego działu projektu jest wadliwą, stwierdza, że projekt komisji kodyfikacyjnej godzi w istotne interesy warstw pracujących i niweczy dotychczasowe zdobycze tych warstw w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

„Projekt ten jest krokiem

wstecz w porównaniu z obecnie obowiązującym ustawodawstwem i z przedwojennymi ustawami robotniczymi w państwach europejskich, a nawet w carskiej Rosji.

„Odnosne przepisy projektu stanowią odbicie reakcyjnych poglądów komisji kodyfikacyjnej i czynników urzędowych.

„W związku z powyższem, zjazd wzywa władze organizacyjnej zawodowych do podjęcia masowej akcji celem poinformowania warstw pracujących o groźbom im niebezpieczeństwie i do obrony praw tych warstw”.

Rezolucję tę przyłączamy w całości, podkreślając, iż zgadza się ona w zupełności z zajmowanym przez nas w kwestji tej stanowiskiem.

Porównanie „milczenia” zjazdu rady naczelnej unji z dobitną i jasną rezolucją zjazdu prawników socjalistów winno nasunąć czytelnikom szereg poważnych wniosków.

Zjazd prawników - socjalistów, składający się z wyszydzanych przez „Jutro Pracy”, „Przełom”, „Państwo Pracy” i inne organy partyjników, demoliberalistów, rzekomych wsteczników wykazuje zmysł rzeczywistości, pamięta o bolączkach świata pracy, okazuje się czuły na groźące temu światu niebezpieczeństwa i staje w obronie nabytych przez świat pracy praw. Natomiast nasi dziwnego autoramentu byli syndykaliści, a przeważnie pseudosyndykaliści, mający rzekomo w pogardzie politykę, idący po noc na podbój państwa niewładomymi i niewidocznymi dla zwykłego śmiertelnika drogami, osobliwi „nowatorzy”, którzy mają w pogardzie wolność

i ideały rewolucji francuskiej, pogłębione przez teoretyków demokracji społecznej, zwolennicy ezaryzmu, wszelkich odcieleni — ci panowie okazali się głusi i niemi, gdy trzeba było publicznie zabrać głos wobec projektowanego przez reakcję społeczną i polityczną zamachu na podstawowe prawa świata pracy. —

Rozumiemy milezenie takich partyjników i demagogów „bez partyjnicstwa” jak p. poseł S. Dabulewicz, były prezes centralnej organizacji pracowników umysłowych. Ale jakież mamy sobie wytłumaczyć postępowanie delegatów na zjazd rady naczelnej unji, którzy prowadzą codzienną życie proletarijstwa - inteligenta i pozostają w szeregach proletarijatu umysłowego.

O ile postępowanie tych delegatów tłumaczy się jakimś niedostępnym optymizmem, dzięki któremu nie mogą oni uwierzyć, by reakcyjne pomysły państw kodyfikacyjnych mogły się stać rzeczywistością, to „rzeczywista rzeczywistość” stawia ich przed nowym egzaminem. Mamy na myśli rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 roku dotyczące prawa o stowarzyszeniach.

W szczególności ciekawi jesteśmy, czy i jaką postawę zajmie w tej kwestji nasi osobliwi syndykaliści, którym się zdaje, iż wreszcie znaleźli „poszukiwany klucz” w „narodzinach demokracji stowarzyszeń”.

S. Czezelnicki.

lucyjny rząd „Narodu mongolskiego”. Stolica Urga otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto”, co znaczy „miasto czerwonych bohaterów”. Oprócz tej republiki północnej powstaje republika mongolsko-burjacka, która łączy się z Sowietami i republika Burga (państewko buforowe pomiędzy Z. S. S. R., Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Hailar. Mongolja wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę

„Trzech prowincji północno - zachodnich”.

Tak oto przedstawia się w skrócie historia, krótkotrwała zresztą, Mongolji zewnętrznej, która teraz wkroczyła za sprawą nacjonalistów (a zapewne nie bez pomocy obcego państwa) na drogę burzliwych wydarzeń, co może pociągnąć za sobą w tak newralgicznym punkcie Azji, jak pogranicze syberyjsko-chińskie, poważne zaostrzenie sytuacji ogólnej na Dalekim Wschodzie. M. D.

Dobranoc Wiedniu.

Jack Buchanan, świetny artysta filmowy, raz tylko występował na ekranach lódzkich, ale pozostawił po sobie niezapomniane wrażenie. W „Monte Carlo”, jako partner Jeanette Mac Donald dał się poznać z najlepszej strony. Wytwórny, 100-proc. mężczyzna, zyskał sobie wszystkich miłośników kina. Niestety, nie widzieliśmy go już dawno i dlatego zapowiedź nowego filmu z nim musiał wzbudzić najwyższe zainteresowanie. Tym razem występuje on w roli rotmistrza armji austriackiej, w filmie „Dobranoc Wiedniu”. Tytuł wskazuje, jakie jest to film. Ale treść zupełnie odmienna od wszystkiego, cośmy dotąd oglądali. Uprzymy tu Wiedeń w trzech okresach: jako najweselszą stolicę przed wojną, jako amarle miasto w czasie wojny i jako miasto nowe—po wojnie. Na tem tle zresztą powiązana intryga miłosna. Koszmarne lata wojny, obraz niedawnej jeszcze przeszłości, później smutna dla Austrii rzeczywistość; rozgromiona armja powraca do domu. Niema już dworu cesarskiego, ani wspaniałej księżniczki. I nie zmąci szczęścia biednej Viki i pięknego b. rotmistrza sławnej gwardji cesarskiej. Przebieżny ten film ujrzymy niebawem w kinie „Palace”.

— I. — Rewelacyjny 24-aktowy program. — II. —

Karolek ratuje Europe W roli tyt. **Charlie Chase** Piosenki pełne humoru w języku niemieckim. Początek seansów o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Maciste-Imperator Dramat sensacyjny w 12-tu aktach. — W roli tyt. **Maciste-Bartolomeo Pagano**

Zbliżenie polsko-niemieckie

Akcja min. Becka, wicemin. Szembeka i pos. Wysockiego w Berlinie

Z Berlina donoszą:
Wszystkie zewnętrzne czynności wskazują, że polska polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec znajduje się w przedmiocie zasadniczej zmianie kursu. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych plk. Beck podjął inicjatywę uregulowania stosunków polsko-niemieckich i wyprzedzenia ich ze ślepego toru na płaszczyznę wzajemnego porozumienia.

W tej linii działania min. Becka należy wyznaczyć następujące etapy: W ubiegłym tygodniu wezwany został poseł polski w Berlinie Wysocki do Warszawy, gdzie mu zakomunikowano iż wobec ostatniej fazy rozwoju stosunków na terenie międzynarodowym Polska uważa za stosowne przyśpieszyć do bezpośrednich rozmów z Niemcami o aktualnych zagadnieniach natury politycznej.

Posel polski otrzymał polecenie wysondowania terenu i pozycjonowania odpowiednich dyplomatycznych przygotowaniach. Równocześnie wysłany został do Paryża i Londynu podsekretarz stanu hr. Szembek, ażeby wybadzał gruntu i nastroje oraz ustalił opinie francuskiego i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych wobec tej polskiej inicjatywy.

Gdy p. Szembek wrócił do Berlina, odbyło się spotkanie z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem z udziałem posła Wysockiego. Omawiano ogólnie obecny stan stosunków polsko-niemieckich w rozmaitych dziedzinach i możliwość obustronnego załatwienia wszystkich spraw spornych. Ramy tych wstępnych pertraktacji były bardzo szerokie, a więc obejmowały i kwestje niemieckiego dążenia do równoprawienia w zbrojeniach, sprawy gdańskie, skargi mniejszości niemieckiej w Lidze na-

rodów, stosunki handlowe i gospodarcze, proces księcia Szeszyńskiego przed trybunałem w Hadze

— słowem: wszystkie najglówniejsze problemy polityczne, mające dla współżycia polsko-niemieckiego zasadnicze znaczenie.

Konferencja powyższa trwała półtorej godziny.

Min. Beck w przejeździe do Genewy zatrzymał się w stolicy Niemiec. P. Beck wraz z podsekretarzem stanu Szembekiem był gościem ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

W historii powojennych stosunków Polski do Niemiec jest to pierwszy objaw pewnego

Redaktor „Robotnika” skazany

za artykuły o „działalności” p. Weisberga-Wielńskiego

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie przeprowadził dwie rozprawy przeciwko redakcji „Robotnika” w osobie redaktora odpowiedzialnego p. Wacława Czarneckiego, którego oskarżył wiceprezydent m. Łodzi Edmund Wielński, o zniesławienie w druku, popełnione przez umieszczenie w „Robotniku” dwóch artykułów.

Oskarżonego bronił adw. Benkel, a oskarżyciel popierał oskarżenia osobiście. W charakterze świadków wezwano prezydenta i wiceprezydenta m. Łodzi pp. Ziemięckiego i Rapalskiego oraz ławnika Purla.

W sprawie o pierwszy artykuł wydrukowany w „Robotniku” dr. Wielński sprzeciwił się dopuszczeniu świadków, popierając stanowisko swoje dłuższym wywodem prawnym.

W odpowiedzi zabrał głos obrońca redaktora Czarneckiego, zwracając uwagę, że w inkryminowanym artykule były pod adresem skarżącego użyte jeszcze bardziej obraźliwe zwroty, niż „wesofek”,

rodzaju politycznego zblizenia obu państw.

Dotąd rozmowy polsko-niemieckie toczyły się przeważnie w Genewie z udziałem względnie arbitrażem państw trzecich. Charakterystyczne jest, że do ostatniej chwili Polska usiłowała przedstawić wizyte Szembeka w Berlinie, jako zwyczajny akt międzynarodowej grzeczności. W tym duchu informowano również dziennikarzy. Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych obrał nieco odmienną taktykę. Ogłosił, że na szczególne życzenie rządu polskiego rozmowy berlińskie mają charakter ściśle poufny i treść ich nie może być poda-

na do wiadomości publicznej, nie omieszkać dodać, że inicjatywa wyszła ze strony Polski.

Rokowania w imieniu Rzeszy prowadził p. Neurath, minister w stanie dymisji. Prawdopodobnie dymisja całego gabinetu Papena była okolicznością w programie politycznym p. Becka nieprzewidzianą względnie niemiecki urząd spraw zagranicznych dał do zrozumienia, iż

Papen otrzyma ponownie misję tworzenia rządu, a minister spraw zagranicznych zatrzyma swą tekę.

To dałoby podstawę do wyśnucia wniosku o stałości niemieckiej polityki zagranicznej.

jednakże z powyższych zarzutów oskarżyciel nie wyciągnął żadnego wniosku. Obronca prosi o dopuszczenie świadków w tej sprawie.

Sąd po naradzie postanowił uchylić poprzednią swoją decyzję i nie przesłuchiwać świadków, a po zapoznaniu się z meritem sprawy skazał red. Czarneckiego na 1 miesiąc aresztu.

W sprawie o drugi artykuł zeznawali świadkowie obrony, oraz świadek oskarżyciela inż. Jędrzej Moraczewski.

Podczas zeznań świadka Moraczewskiego odbył się następujący charakterystyczny dialog:

Przew.: — Od jak dawna pan

Austrjacki Landru

7 ofiar w ciągu 20 lat

WIEN, 21. 11. (PAT). Donoszą z Linzu, że rozpoczął się tam dzisiaj proces przeciwko Franciszkowi Leitgebowi, oskarżonemu o zamordowanie 7 kobiet w ciągu 20 lat. Oskarżony przyznał się do wszystkich zbrodni.

Prasa wiedeńska nazywa Leitgeba austriackim Landru.

Portugalja — kraj analfabetów

W naszej tak chętnie się w swoją kulturą i cywilizacją Europie znajduje się jeszcze sporo krajów, które mają wcale poważny odsetek analfabetów.

Biorąc za podstawę obliczenia ilość analfabetów na 100 mieszkańców danego kraju, otrzymamy następujące cyfry: Niemcy posiadają — 2,6 analfabetów, Anglja — 4,5, Francja — 5,9, Czechosłowacja — 7,4, Belgja — 7,5, Estonia — 10,3, Węgry — 13,8, Lotwa — 18,8, Italia — 26,8, Litwa — 32,7, Bułgarja — 39,7, Grecja — 43,3, Rosja — 48,7, Portugalja — 65,2.

minister występuje przeciwko PPS Moraczewski: — Ja nie występuję przeciwko PPS., tylko przeciwko niektórym ludziom z PPS.

Przew.: — Czy p. Wielński należał do tych ludzi, przeciwko którym pan występował?

Adw. Benkiel: — Czy nie przypomina sobie świadek, że w jednym z artykułów napadł na Wielńskiego?

Moraczewski (po chwili): — W ciągu roku napisałem dwieście artykułów. Nie pamiętam.

Wielński: — Czy pan kiedykolwiek odwracał się do mnie plecami? (Takię zdanie znajduje się w artykule „Robotnika” Przyp. Red.)

Moraczewski: — Nie! Badany świadek Purla stwierdza, że wydalenie p. Wielńskiego z PPS. nastąpiło z tego powodu, że był on awanturnikiem, pijakiem i dyskredytował partję. Doszło nawet do tego, że chociaż p. Wielński zwracał się do NPR. - lewicy to jednak tam nie przyjęto jego usług.

Sąd skazał red. Czarneckiego w drugiej sprawie na dwa miesiące więzienia.

Scheibler bez bawelny

Wielkie zapasy wykupione w Gdyni

W ciągu najbliższych dni mają w Warszawie zakończyć się rokowania o przeprowadzenie sanacji finansowej i organizacyjnej zakładów Scheiblera i Grohmana. W rokowaniach warszawskich biorą udział — jak wiadomo — przedstawiciele zainteresowanych zakładów oraz reprezentanci banków polskich i zagranicznych, mających w zakładach tych poważne wierzytelności.

Pozornie sytuację zakładów Scheiblera i Grohmana komplikuje fakt, iż w tej chwili posiadają one nikłe zupełnie zapasy bawelny, wystarczające może tylko na jeden dzień pełnej pracy produkcyjnej. W Gdyni znajdują się poważne zapasy bawelny, przeznaczone dla zakładów Scheiblera i Grohmana, ale zapasy te nie są jeszcze wykupione.

Dobre poinformowane źródła kół finansowe twierdzą, że po zakończeniu rokowań finansowych, tocących się w Warszawie oraz po załatwieniu przez administrację zakładów Scheiblera i Grohmana

Uporczywy pieniążek

żąda ekshumacji zwłok

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wpłynęło do urzędu prokuratorskiego podanie słynnego Szyi Ginberga, który przez 30 lat procesuje się z jakimś Niwińskim. Przeciwnik jego umarł. Ginberg złożył podanie, prosząc o ekshumację zwłok Niwińskiego, bo nie twierdzi, że jego przeciwnik nie umarł i że pochowany został pod jego nazwiskiem ktoś inny. Podanie padło na niego.

Zwycięstwo separatystów

przy wyborach w Katalonii

PARYŻ, 21. 11. (PAT) Według obliczeń prowizorycznych po wyborach wczorajszych w Katalonii grupa, kierowana przez Macię, liczyć będzie 67 deputowanych, na ogólną liczbę 85 posłów przyszłego parlamentu katalońskiego. Wybory miały przebieg spokojny.

Radykał zwyciężył

większością 37 głosów

PARYŻ, 21. 11. (PAT). Wczoraj odbyły się w Grenoble wybory uzupełniające do izby deputowanych. Wybrany został radykał Broccard, który otrzymał 10399 głosów. Broccard był deputowanym w ostatnich trzech okresach prawodawczych, a w ostatniej izbie był przewodniczącym komisji lotnictwa.

Przesunięcie roku szkolnego

Ferje letnie od 15 czerwca do 19 sierpnia

Ministerstwo oświaty przystępuje obecnie do rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie organizacji roku szkolnego.

Rok szkolny według tego rozporządzenia ma trwać od 20 sierpnia do 19 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego.

„Gmina sjońska” skatowała chorą dziewczynę

FRANKFURT N-M. 21. 11. (PAT). W Rosdorf koło Darmstadt istnieje sekta religijna zwana „Gminą sjońską”. Członkowie tej sekty władzą w innych ludzich „optymizm” przez „djabła”. Zaszeli tam obecnie następujący wypadek, przypominający praktyki średniowiecznej a. Mianowicie członkowie sekty obili do nieprzytomności 19-letnią córkę wdowy Z., ciąpiącą na padaczkę, chcąc wypędzić z niej „djabła”. Przy ceremonii tej była obecna matka nieszczęśliwej oliary, która okazywała pomoc sekciarzom. Sprawa zajęła się władze prokuratorskie.

rozowego. Rok dzielić się będzie na dwa półrocza szkolne i cztery okresy oraz ferie zimowe i ferie letnie.

Pierwsze półrocze trwać będzie od 20 sierpnia do 22 grudnia włącznie i dzielić się ma na dwa okresy od 20 sierpnia do 20 października i od 21 października do 22 grudnia. Drugie półrocze trwać będzie od 16 stycznia do 15 czerwca włącznie i dzielić się będzie również na dwa okresy — od 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Ferje zimowe trwać mają od 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego, zaś ferie letnie — od 16-go czerwca do 19 sierpnia.

Rozporządzenie o organizacji roku szkolnego dotychczas będzie państwowych i publicznych szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych. (Is.)

Godzi się zaznaczyć, że „Głos Poranny” już przez 2 lata domagał się wprowadzenia wyżej wymienionych zmian

Amy Johnson
nie wraca drogą
powietrzną



KAPSZTAT, 21, 11. (PAT). Lotniczka Amy Johnson zrezygnowała z projektu powrotu do Londynu drogą powietrzną, postanowiła bowiem wypożyczyć swój samolot na poszukiwanie młodego lotnika południowo - afrykańskiego, Viktora Smitha, który zamierzał pobić rekord na szlaku Kapsztat — Londyn i o którym brak jest wiadomości od chwili wystartowania z Duala do Gao.

Sokoł w Palestynie

LONDYN, 21, 11. (PAT). Prezes egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej i prezydent Agencji żydowskiej p. Nachum Sokolow opuścił Londyn, udając się do Palestyny. P. Sokolow zabawi w Palestynie około dwóch miesięcy.

ŁODZIANIE W WESOŁYM MIASTECZKU

Jedną z najmilszych imprez przedświątecznych, łączących w sobie piękno z pożytkiem, będzie w Łodzi kiermasz „Kropki Mleka”.

W roku bieżącym nosić on będzie charakter specjalnie swoisty. Organizatorzy, nie szczędząc trudów, nadają mu wyraz Wesołego Miasteczka, żartobliwie zwanego Grajdolkiem — budzi już dziś zrozumiałe zainteresowanie.

Czego tedy nie będzie w Grajdolku?

Zdaje się o niczem nie zapomnieli organizatorzy imprezy byleby tylko uprzystępnili mieszkańcom naszego miasta spotkanie choć chwili jednej beztrasko, w atmosferze miłego a niekosztownego zapomnienia o smutnej i o męczącej ich rzeczywistości dnia powszedniego.

Czy żona zdradziła Stalina?

Śmierć Allilujewej pozostaje niepokojącą zagadką

Jak to już doniosły depesze z Moskwy zmarła tam nagle żona Stalina, nosząca nazwisko Allilujewa. W dniu 12 bm. odbył się pogrzeb, w którym brało udział wyłącznie najbliższe otoczenie Stalina.

Od chwili oficjalnego zawiadomienia o zgonie żony Stalina zaczęły obiegać najfantastyczniejsze pogłoski, związane z nagłą śmiercią młodej, bo zaledwie 30-letniej Allilujewej. Dla przeciwdziałania tym plotkom ukazała się odezwa, podpisana przez Woroszyłowa, Mołotowa, Ordżonkinadze, Mikołajana, Kałiżina i Laganowicza, poświęcona pamięci zmarłej.

Jednakże odezwa ta jeszcze bar-

dziej umocniła krążące pogłoski o rzekome podłożu śmierci żony Stalina. Przebieg wydarzeń według wiadomości, które teraz przedostają się zagranicę był następujący:

Zdrada żony?

Na jednym z ostatnich posiedzeń WCİK'u, Stalin spotkał się z gorącą opozycją w łonie nacze'nych władz partyjnych, był to rezultat ostatnich jego bezwzględnych posunięć w związku z wykryciem spisku Rutina, czego następstwem były masowe aresztowania wśród wybitnych członków partji, a nawet uwięzienie Zinowjewa i Kamieniewa, do dziś przebywających w wię-

zieniu G. P. U. na Lubiance.

Podczas gorącej wymiany zdań z ust jednego z członków Centralnego Komitetu partji słowa posła adresem Stalina:

— Wszyszy zdradę i spiski w łonie partji, a nie widzisz tego, co się dzieje w twoim własnym domu! Stalin zażądał wyjaśnień. Nowo mianowany główny przewodniczący G. P. U., Akałow, oświadczył, iż posiada informacje o przynależności i kontakcie żony Stalina, Allilujewej, z opozycjonistami.

Stalin rozkazał dokonać rewizji w własnym swym domu, w Gorkach, pod Moskwą, gdzie mieszkał od czasu śmierci Lenina.

Przytem Stalin oświadczył, iż

pozostawia G. P. U. całkowitą swobodę działania. Sam pozostał w Moskwie. Do jego willi udały się samochody gepistów.

Rewizja

Kiedy przybyli na miejsce dla dokonania rewizji, Allilujewa, zdumiona zapytała, czy Stalin jest poinformowany o tem, że ona, jego żona, pozostaje pod zarzutem należenia do jego wrogów. Otrzymała odpowiedź, iż rewizja będzie dokonana z wiedzą jej męża. Wówczas Allilujewa usiłowała połączyć się telefonicznie z Kremlim; połączenia nie otrzymała. Wtedy wyszła do sąsiedniego pokoju i usiłowała pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.

Postrzał był ciężki, z raną w brzuchu przewieziono żonę Stalina do kliniki, gdzie po kilku dniach zmarła.

Ślepa kiszka

Lekarze wydali biuletyn opiewający, że śmierć nastąpiła z powodu spóźnionej operacji wyrostka robaczkowego, skomplikowanej zapaleniem otrzewnej. Wiadomości o udziale żony Stalina w planach opozycjonistów mieli dostarczyć rze kono Zinowjew i Kamieniew. Pragnęli udowodnić, iż opozycja zalegała się nawet w jego własnym domu.

Tajemnica

O tem, czy wyniki rewizji u Allilujewej dostarczyły dowodów jej winy — niewiadomo. Tajemnicą jest, czy targnęła się na życie, a jeśli tak, to czy to była reakcja na niesłuszne podejrzenia, czy też obawa o swój los.

Jakkolwiek fantastycznie brzmią te pogłoski, faktem niezaprzeczonym jest, iż opinia Moskwy była wstrząśnięta i że zaszła potrzeba uspokojenia jej specjalną odezwą do ludności.

Wkrótce największy film produkcji „Sowkino“

Całkowicie mówiony i śpiewany
w języku rosyjskim

„BEZDOMNI”

Prawnuczka Łukasińskiego otrzymała w Paryżu I nagrodę na konkursie literackim dla dzieci

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Głosie Porannym“ z dn. 7 listopada 1932 roku ukazał się artykuł, zatytułowany „Konkurs literacki dla dzieci poniżej 13 lat”. Była w tym artykule mowa o nagrodzie literackiej dla dzieci, przyznanej w Paryżu mojej córce, Nadinie. W tym artykule, jak również w innych artykułach, które pojawiły się na łamach dzienników polskich, powiedziane było między innymi, że „ojciec laureatki jest emigrantem rosyjskim”.

Uprzejmie upraszam Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie tej uwłaczającej informacji. Nie jestem emigrantem rosyjskim, a obywatelem Z. S. S. R., urodzonym w Leningradzie.

Żona moja jest francuzką, ale jej dziad był znanym polakiem, nazwiskiem Łukasiński. Spędził on 40 lat w więzieniach Rosji, jako rewolucjonista polski. Jego biografia została opracowana i wydana w książce przez profesora Aszkenezego.

Będę Panu bardzo wdzięczny za opublikowanie mojego

listu i upraszam jednocześnie wszystkie dzienniki polskie, które zamieściły wiadomość o konkursie, o przedruk mojego listu.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy najgłębszego szacunku

Dr. Aleksander Rubakin.
(Paryż).

Ziemia drży w Niemczech i w Holandji Dalsze skutki kurczenia się skorupy ziemskiej

BERLIN, 21, 11. — W szeregu miejscowości Zagłębia Ruhry i Nadrenji odczuto wczoraj o godz. 12 w nocy dość silne wstrząsy podziemne, trwające po 30 sekund w ciągu minuty.

Zwłaszcza w Düsseldorfie drgawki podziemne zwróciły powszechną uwagę i wywołały niepokój. W dzielnicy Derendorf w kilku restauracjach i hotelach zaobserwowano uszkodzenia w oświetleniu. Wstrząsom towarzyszył głuchy pomruk podziemny. Mieszkańcy Düsseldorfu od kilkudziesięciu lat nie pamiętają podobnego trzęsienia ziemi na zachodzie Niemiec.

HAGA, 21, 11. — Równocześnie z lekkim trzęsieniem ziemi w Zagłębiu Ruhry i Nadrenji, odczuto także silne wstrząsy w południowej Holandji, przewyższające pod względem dynamiki wstrząsy w Niemczech.

W miejscowości Den Dungen za rysowało się kilka domów. Wielka panika wśród ludności powstała w Bersch, wobec obiegającej pogłoski, że wyleciały w powietrze wielkie prochownie i zakłady amunicyjne w Hemburg. W miejscowym kościele utworzyła się w podłodze na posadzce szczelina dwudziestocentymetrowa.

Zasięg trzęsienia ziemi w Holandji dochodził nawet do Amsterdamu, Hagi i Utrechtu.

Poważniejszych szkód materialnych nie zanotowano. Dokładnego

położenia ogniska trzęsienia ziemi nie udało się stwierdzić.

BERLIN, 21, 11. — Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają komunikat berlińskiego instytutu geologicznego, który wyjaśnia, że trzęsienie ziemi w Niemczech i Holandji jest dalszym skutkiem zmian tektonicznych (kurczenie się skorupy ziemskiej), jakich widownią był w swoim czasie półwysep Chalcedycki. Wstrząs, jakiego doznała wówczas skorupa ziemska, wywo-

łał podobne skutki, jak wrzucenie kamienia w wodę. Skorupa ziemska drga, drgania te zaś rozchodzą się na kształt fali. Dlatego też w kilka tygodni po trzęsieniu ziemi w Chalcedyce dały się odczuć wstrząsy we Włoszech, teraz zaś fala ta doszła do Niemiec i Holandji. Nie jest wykluczone, że wstrząsy nawiedzą także i inne okolice góryste Europy, lecz będą już bardzo nieznaczne. Im dalej bowiem od środka, tem fala jest słabsza.

Dajcie nam piwa!



Demonstracja przeciwników w prohibicji, którzy po zwycięstwie „mokrego” prezydenta żądają wszędzie przywrócenia wolnego handlu napojami alkoholowymi.



Wielki przebój muzyczny

„Dobranoc Wiedniu...” („Gute Nacht Wien...”)

który wesoleścią, grą i muzyką podbił cały świat.

Od jutra w klnie „PALACE”

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 22.XI. Nr. 21

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

Ciąg dalszy.

W tej chwili skądś rozległ się rubaszny śmiech i okrzyk:

— Waria! Ze studentami hulasz! Czekaj, zobaczysz!...

Horochin drgnął i cofnął się. Jakiś cień zniknął za drzewami. Waria opuściła głowę.

— Kto to był? — zapytał Horochin.

— Nie wiem, — z jej oczu tysnęły łzy. — Tu jest jeden robotnik. Pracuje razem ze mną.

— Ja mu też roztrząsam...

Wzięła ją pod rękę. Szła przy nim pokornie. Najważniejsza rzecz była wypowiedziana. Szedł koło niej, jak właściciel, prowadził ją, więc trzeba było iść, ze wstrętem milczeć i czekać, kiedy to wszystko się skończy i on się gdzieś koło niej, zapali papierosa i będzie się zaciągał z sytością i zadowoleniem mężczyzny.

— Zupełnie nie wiedziałam, że trzeba tak wiele stosunków — mówiła, zmuszając się, aby mówić takie proste słowa. — Myślałam, że wszystkiego tylko jeden raz, dla dziecka...

— Kobietom rzeczywiście jest mniej potrzebne... — mruknął Horochin. — Ale przecież nie robi się tego tylko dla dziecka.

— A ja tak myślałam. I teraz jeszcze tak myślę, — odpowiedziała twardo. — I będę tak myślała... Zawsze tego tak pragnęłam: nigdy nie wychodzić z domu, a jednak żeby mieć dziecko. Zwyczajnie pójść do najlepszego, najmądrzejszego i najładniejszego mężczyzny i niech on na chwilę mnie pokocha... Byłam głupia! A i teraz...

— Co teraz?

— Cierpię, aby dziecko było takie, jak ty. Należałoby jeszcze poczekać, kochany, bo jestem jeszcze taka młodzieńca, i myślę mam małą i będzie mi ciężko... Przecież wiem, jak będzie ciężko — westchnęła. — Ale przecierpie! Tylko żeby się nam urodził chłopiec!

Horochin zatrzymał ją gwałtownie.

— Jeżeli zajdziesz w ciążę, można zrobić poronienie. Nie mów głupstw: jakie dziecko?

Waria zaśmiała się i zacisnęła usta, nie odpowiedziała ani słowa, czując się w tej chwili bardzo chytrą i upartą. — Wszystko było już dla niej tak dawno zdecydowane, że i mówić o tym nie było warto. Lepiej mówić o czym innym, żeby czas nie uciekł daremnie, ale wiedziała, że w tej chwili trzeba milczeć, o nic nie pytać, a iść pokornie za nim. A potem dopiero przyjdzie czas, kiedy będzie można pytać o różne rzeczy.

Uśmiechnęła się przez łzy i, czepląc się jego ręką, weszła do lasu.

Lasek ten w owe wiosenne i letnie wieczory sobotnie żył swym szczególnym, straszliwym życiem. Zewnętrznie spokojny, pokrywający się świeżymi liśćmi, wewnątrz żył szeptem ludzkich głosów, cichym śmiechem i żartami. W poświecie księżyca wśród niskich drzew migali obejmujący się ludzie.

Waria nie podnosiła wzroku. Horochin szedł pośpiesznie; te wszystkie parę wokół topiły go w strasznym błocie. Był wściekły i zły. On coraz silniej ścisnął jej rękę, jakby bojąc się ją puścić. W niej był ostatni ratunek, ona mogła, wciąż jeszcze w to wierzył, przywrócić mu równowagę, trzeźwość, spokój i radość.

Wyszli daleko, prawie na drugi brzeg lasu. Było tu cicho i pusto. Horochin siadł na murawie i nie wypuszczając dłoni Warii, posadził ją koło siebie.

Odpychała go. Bronił się od jej rąk, początkowo łagodnie, śmiejąc się, a potem surowo i ze złością. Wreszcie zerwał się i krzyknął:

— Jeżeli nie przestaniesz, odejdziesz!

Nie spojrzała na niego, lecz ścisnąwszy wargi, założyła ręce pod głowę i szepiwszy je tam silnie chłodnymi palcami, leżała nieruchomo na trawie.

— Przecież nie gwałcę cię, do diabła! — powiedział rozdrażniony, siadając koło niej.

Ona nie odpowiadała. Aby wytrzymać niesłychaną mękę, nie otwierała oczu, nie zwalniała uścisku, zacisniętych zębów

i z szalonym wysiłkiem starała się myśleć o czymś innym.

...I myślała o tym, że już stała się zupełnie dorosłą dziewczyną. Już dawno wybierają ją jako delegatkę, wszyscy ją znają i lubią. Już, ku zdumieniu mężczyzny, mianowano ją kierowniczką oddziału i pracuje ona na tym stanowisku nie gorzej, od innych. Wówczas w samotnym swym pokoiku przyjeżdża tylko jeden raz najładniejszego, najlepszego, najmądrzejszego człowieka, tak jak marzyła, będąc dziewczynką...

I oto już urodziło się dziecko, dzwoni w pokoju płacz dziecinny. Oto już uczy się chodzić, taki małeńki, a taki cudowny. Wyciąga do wszystkich rączki, potem już o wszystko pyta z takimi wielkimi z ciekawości oczyma, jakie sama miała, gdy zadawała pytania:

— A dlaczego nie spadamy w nocy, jeżeli ziemia jest okrągła i znajdujemy się głową w dół?

Oto już biegnie do szkoły, siedzi nad książkami i rośnie i uczy się i sam już wie więcej od matki. Oto już z książek wiadomo, że na księżycu mieszkają tylko zwierzęta a na Marsie są ludzie, że przyszła od nich wiadomość i dokąd wysłana została przez naszych uczonych niezwykła maszyna...

A więc czyżby dla tego wszystkiego nie wycierpieć tych męk?

Horochin hałasował zapalkami. Otworzyła oczy, z żalem odrywając się od swych marzeń.

— Miły mój!

Pośpiesznie pochylił się nad nią i pocałował w chłodne, zacisnięte wargi.

Nieszkodliwy, roślinny, nietłusty
najlepszy z pudrów, to

PUDER ABARID

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży, młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2.50
małego 1.50

Sprzedają pierwszorzędne perfumery i sklepy apteczne.

ROZDZIAŁ XVII.

Pełna

Horochin patrzył przed siebie pustymi oczyma, myślał: „Tak żyć nie można”, i słuchał co mówi Waria. Głowa jego leżała na jej kolanach. Waria patrzyła w górę i mówiła cicho: —

— Czyżby było możliwe, aby tam, jak na ziemi, żyli ludzie? Czytałam o marsjanach. Powiedz: czy mogą tam być ludzie?

— Możliwe.

— Opowiadali mi, że w Ameryce znalazł się taki uczoney i bogaty człowiek. Zebrał na pewnej górze dużo materiału palnego i zapalił. Powstał olbrzymi, olbrzymi ogień. Wówczas Mars był blisko ziemi. I oto, na stępnego roku, na Marsie uczeni zobaczyli takie same ogniki. Czyżby tamci mieli opowiadać?

— Nie słyszałem o tem. Może być, że było coś w tym rodzaju.

A więc i ty jeszcze nie wszystko wiesz! — westchnęła. — A ja takbym chciała wiedzieć wszystko, co tylko wiedzieć można! Nie jest mi trudno uczyć się, wszystko rozumieć i mam dobrą pamięć. — Czasami powtarzam z pamięci twoje wykłady prawie dosłownie! Cheesz, to ci je kiedyś powtórzę...

— Dobrze!

— Pojutrze jest demonstracja. Pójdziemy do miasta, a gdy się zwolnię, wpadnę do ciebie...

Odpowiedział pośpiesznie. — Nie, nie przychodź narazie do mnie. Będę pracował, na leży złożyć prace. Strasznie wszystko zaniedbałem...

— Dlaczego? — Przecież tak przyjemnie się uczyć?

— Nie mam równowagi duchowej...

Uniosła głowę i spojrzała mu prosto w twarz

— Tak... Ale teraz już masz? Teraz będziesz pracował. Ja nie wiem przecież, poco to jest potrzebne! Ale potrafię być rozumną. Prawda? Nie rozumiałam, jak inne mogą pozwalać robić to ze sobą, a teraz sama pozwalam tobie...

Przymknęła oczy: ofiara już była dokonana i teraz łatwo było radować się z dokonanego dzieła. Horochin pochylił się ku niej, pomyślał ze smutkiem: „Poco jeszcze z nią się związałem?” i powiedział cicho:

— Chodźmy, Waria. Przedstawienie zaraz się skończy. — Już późno...

Wstała bez sprzeciwu. Szedł szybciej od niej i Waria została w tyle. Miał ochotę jak najszybciej wyjść z lasu. — Gdzieś obok słychać było śmiech i hałas. Odwrócił się, ale znajomy głos zwrócił jego uwagę. Na zupełnie otwartej polance, wyrывая się z cichych rąk, krzywała Anna:

— Powiedzia'am: dosyć!

W świetle księżyca zobaczył jej twarz: okrągłą, pełną, sytą. Horochin szybko skreślił w bok, ciągnąc za sobą Warię. — Anna nie zauważyła ich i bronila się w dalszym ciągu, krzyząc:

— Dosyć! Idźcie sobie!

Waria upadła i z jękiem zaczęła rozcierać sobie rozbite kolano. Horochin stanął za drzewem i czekał na nią. Od strony Anny wciąż dochodził hałas i jakiś ruch. Głosu Anny nie było słychać. Horochin wstrzymał oddech i słuchał. Waria delikatnie trąciła go w ple-

ce.

— Dobra!

— Pojutrze jest demonstracja. Pójdziemy do miasta, a gdy się zwolnię, wpadnę do ciebie...

Odpowiedział pośpiesznie. — Nie, nie przychodź narazie do mnie. Będę pracował, na leży złożyć prace. Strasznie wszystko zaniedbałem...

— Dlaczego? — Przecież tak przyjemnie się uczyć?

— Nie mam równowagi duchowej...

Uniosła głowę i spojrzała mu prosto w twarz

— Tak... Ale teraz już masz? Teraz będziesz pracował. Ja nie wiem przecież, poco to jest potrzebne! Ale potrafię być rozumną. Prawda? Nie rozumiałam, jak inne mogą pozwalać robić to ze sobą, a teraz sama pozwalam tobie...

(d. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20. Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA

W głównej roli kobiecej: **Magda Schneider**

Pieśń Nocy

Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim. Początek o 4 po poł. Passe-partouts, kupony ulgowe i bilety wolnych wejść nieważne

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Nadprogram: Aktualności.

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”

„KOMENDA SERC” (Liebeskommando)

Scenarjusz Roda-Roda.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. — Początek o g. 4, w soboty, niedziele i święta, poranki o g. 12-ej

W roli **Dolly Haas** i **GUSTAW FROELICH**

Piosenki w języku niemieckim.

Wiadomości bieżące

Lokatorzy u ministra opieki społecznej

W dniu wczorajszym Związek lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego (Piotrkowska 107) otrzymał wezwanie od zarządu głównego Zrzeszeń lokatorskich, by wydelegował swego przedstawiciela na konferencję, która się odbędzie w dniu 21 b. m. u ministra opieki społecznej w sprawie ustawowego obniżenia komornego w starych i nowych domach. Związek lokatorów wydelegował do Warszawy swego przewodniczącego zarządu wojewódzkiego p. Urbacha. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji Rzezypospolitej Polskiej.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś powinni się zgłosić do spisu mężczyźni ze wszystkich komisariatów policji, rocznika 1909 i starszych, którzy dotychczas nigdzie do spisu poborowych jeszcze się nie zgłosili i nie zostali wpisani do list poborowych.

Okupacja huty przez strejkujących robotników

Dyrekcja jedynej w Łodzi huty szklanej „Ge-Ha” (Nowa 18-20) postanowiła ostatnio przeprowadzić reorganizację pracy, mającą na celu obniżenie zarobków o kilka do kilkunastu procent, oraz redukcję personelu.

Robotnicy huty w liczbie trzystu osób, przeciwstawili się temu i wysunęli żądanie utrzymania płac na dotychczasowym poziomie i niezwalniania robotników zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy.

Dyrekcja odrzuciła żądanie robotników, wobec czego w dniu wczorajszym wybuchł strejk.

Robotnicy, dla wywarcia tem silniejszego nacisku na firmę, nie opuścili huty, oczekując na wyniki przedsięwziętych w ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnych konferencji, które nie dały jednak rezultatu.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Głów na 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Laboratorium lekarskie
dr. med.
St. Hurwicza
przeniesione zostało na
ulicę Zachodnią 59-a
telef. 153-30.

Świadome macierzyństwo

Doniosłą rolę odgrywają utworzone w Warszawie i Łodzi poradnie

„Świadome macierzyństwo” — coś to za sprawa, która znajduje dziś jaknajgłośniejsze echo z jednej strony żyweliwe, nawet entuzjastyczne, — wśród sfer i w prasie postępowej, z drugiej, pełne oburzenia, a nawet wręcz wrogie w sferach i w prasie reakcyjnej i klerykalnej. Coż to za hasło, które głoszone dawniej przez kobiety z inteligencji zamożnej i pracującej, dociera już dziś do najszerszych mas kobiet z drobno-mieszczanstwa, głównie zaś z proletariatu miejskiego?

Kobieta prawie każda posiada instynkt macierzyński i pragnie mieć dzieci. Ale nie chce już dzisiaj być maszyną do rodzenia dzieci, bez względu na stosunki i warunki, wśród których żyje i bez względu na ilość dzieci, które wychować potrafi, nie tracąc

siebie w zupełności. Wyrzeka się tedy owego „błogosławieństwa” Bożego, jak nazywano rodzinę z licznym potomstwem z „prorokiem co rok”.

Przed wojną wiadomo było, że zamożni chłopcy ograniczali potomstwo swoje; szło bowiem o to, by grunta nie rozpadały się po śmierci właścicieli na liczne działki. Panował więc np. we Francji, w Bawarii i t. d. t. zw. „system dwójga dzieci”. Proletariusz zaś nie posiadał nic poza swemi rękami do pracy, które zarabiają na chleb, im więcej przeto rodzina dzieci miała, tem więcej „rak” mogło się przyczynić do jej utrzymania. Ale dziś rak do pracy jest dużo, ale i pracy brak. — Liczne rodziny znalazły się w najsroższej nędzy.

Powiada się, że wielka ilość dzieci, to obowiązek patrjo-

tyczny (!), ale kobiety z warstw „wyższych” nie poczują się dziś do tego obowiązku patriotycznego. To też na wojnie „najczęściej giną” synowie proletariuszek i chłopek. Fakt ten olbrzymio przyczynił się do uświadomienia kobiet, — szczególnie na zachodzie, gdzie ruch za ograniczeniem porodów istniał już przed wojną. A uświadomienie to przybrało rozmiary większe, gdy rewolucja dała kobietom środkowej Europy prawa polityczne, a stosunki gospodarcze wciągnęły je do pracy zarobkowej fizycznej i umysłowej w większej znacznie niż przed wojną liczbie. — Dlatego wszędzie wykazuje statystyka znaczny spadek przyrostu naturalnego ludności. Tylko Polska „chłubi się” corocznym przybytkiem niemowląt o 480 tysięcy, a nacjonalisci się cieszą, że w niedalekim czasie „dogoni” pod względem liczby ludności Niemcy i wygra najbliżej z nimi... wojnę. Również Rosja cieszy się ciągłym wzrostem ludności, a i Mussolini zachęca kobiety swoje do jaknajczęstszego rodzenia, także w celu możliwości „nakrycia czankami”, czy też bronią, Francji.

Ale gdy w krajach zachodnich śmiertelność dzieci w pierwszym roku wynosi od 5—9 na sto urodzonych, to w Polsce umiera na 100 dzieci w pierwszym roku życia 20,3, rocznie 171.893, a 50 tysięcy w latach od 1—4 roku życia. Tylko Rumunia „wyprzedza” pod tym względem Polskę. W ciągu dziesięciu lat od powstania Polski umarło 1.900.000 w pierwszym roku życia, a pół miliona od — 1 — 4 roku życia. Czyż na to więc rodzice mają matki wśród najcięższych warunków nędzy i bezrobocia?

Nie dziwnego, że kobiety usiłują sobie radzić. Nie znając sposobu zapobiegania ciąży, starają się usunąć ploid, ale wtedy występuje kodeks karny...

W Niemczech 1 milion kobiet poddaje się rocznie takim zabiegom, z nich 50.000 umiera. W Polsce statystyka kas chorych wykazuje 100 do 130.000 sztucznych poronień, z których połowa wywołuje ciężkie choroby kobiece. Temu strasznemu stanowi rzeczy zaradzić musi reforma kodeksów karnych, tak aby dozwalały lekarzom na przeprowadzanie poronień, nie tylko w interesie zdrowia lub życia matki, ale gdy tego wymagają stosunki materialne i społeczne rodziny. Kwestja ta staje się ważną nie tylko dla jednostek, ale sprawą polityczną i społeczną. Idzie o prawo kobiety decydowania o tem, czy chce mieć dziecko i czy może je wychować, o prawo do rozporządzania swem ciałem. Idzie o prawo żyjących już dzieci, by na skutek no-

wych a nie pożądanym przybytkiem nie zostały ukrócone w możliwości życia i rozwoju i spędzone na dno nędzy materialnej i niedorozwoju. Ale nietylko kodeksy na to radzić mogą, z których niektóre już zostały z'agodne. Ulge kobietom i poradę w najszerszym rozumieniu przynieść mogą poradnie świadomego macierzyństwa. Takich poradni zagranicą jest już wielka ilość, w Polsce istnieje kilka.

Poradnie za cel sobie postawiły nie popieranie i nie przedsięwzięcie zabiegów sztucznych poronień, lecz sprawę zapobiegania ciąży. Przeszło 3.000 kobietom udzieliła np. poradnia warszawska rady w olbrzymiej przewadze skutecznej.

Przy obstrukcj, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żąd. w apt.

Tomaszów

KRWAWA BÓJKA OPRYSZKÓW
Onegdaj w godzinach wieczornych liczni przechodnie byli świadkami krwawej bójkki, powstałej w domu przy ul. Farniej 3 pomiędzy braćmi Leonem i Mieczysławem Kaczkewskimi, a szwagrem Pawłem Kaczkewiczem (Farna 149) na tle nieporozumień rodzinnych. Rozwścieczeni przeciwnicy omal nie pozabijali się. W ruch poszły siekiery i polana drzewa. Kres krwawej bijatyce położyła zawezwana policja. Kaczkowski Leon odniósł tak ciężkie rany, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala miejskiego. Pozostali uczestnicy bójkki aresztowani. Są to znani na terenie Tomaszowa awanturnicy i opryski, niejednokrotnie karani są dównie.

NIEUDANE WŁAMANIE

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi sprawcami usiłowano zakraść się przez włom do hurtowni tytoniowej przy ul. Farbiarskiej 1. Zostali jednak spłoszeni przez przechodniów i zbiegli.

NOWA OFIARA TRYCHINY

W wydziale zdrowia przy magistracie zgłoszony został nowy wypadek zatrucia trychiną. Zatruciu uległa nie'aka Aurelja Tomczyk, zamieszkała przy ul. Zaciszce 14.

REDUKCJA NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Wczoraj popołudniu robotnicy z robót publicznych w liczbie około 200 osób szli do magistratu, celem porozumienia się z prezydentem miasta w sprawie zmniejszenia ilości dni pracy z trzech do dwóch i pół w tygodniu, oraz wypowiedzenia pracy na dwa tygodnie. Policja nie dopuściła robotników do magistratu.

SPLATA DŁUGÓW MIEJSKICH
Inspektor samorządowy urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Kazimierz Kozłowski bawił wczoraj w Tomaszowie w związku z uregulowaniem spłat dłużników co ma swój ścisły związek z tem, że magistrat otrzymał pożyczkę od elektrowni w Piotrkowie w sumie 230 tysięcy złotych.

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką w nr. 307 pisma z dnia 15 b. m. dotyczącą za trudnienia robotników w sp. nke. Tomaszowskiej przedz. welny cze-sankowej w Tomaszowie Maz., wyjaśniamy, że w ciągu ubiegłego tygodnia jeden tylko oddział ze względu, wyłącznie zresztą, tech-nicznych był przejściowo czynny zamiast 6-ciu 5 dni w tygodniu, po-zatem cała przedzalnia była i jest bez przerwy czynna na dwie zmiany przez welny tydzień.

Trojaczki paryskie



Prasa paryska doniosła o rzadkim wypadku urodzenia się trojaczek.

Szczęśliwym ojcem jest urzędnik policji paryskiej. Zdjęcie nasze przedstawia matkę z trojaczkami.

Wysokie kary pieniężne

za niezarejestrowanie przedsiębiorstwa w sądzie

Siostry Hanna i Fela Pikówne (Zawadzka 14) otrzymały wezwanie z sądu, aby zgłosiły w celu zarejestrowania prowadzone przez nie przedsiębiorstwo, (restaurację) pod rygorem kary do 600 zł. Na skutek tego wezwania złożyły do sądu podanie, w którym wyjaśniły, że restauracja nie jest przedsiębiorstwem nowym, gdyż prowadzona była jeszcze przez ich nieboszkę matkę, mającą na swoje imię koncesję i że, jakkolwiek po jej śmierci przedsiębiorstwo spadkowe objęły i obecnie prowadzą, to jednak zamierzają w niedługim czasie zlikwidować, prosząc więc o zwolnienie od obowiązku dokonania tej czynności. Sędzia rejestrowy nie zgodził się z wywodami petentek, uznając, że od powziętego zamiaru zlikwidowania przedsiębiorstwa mo-

gą przecież odstąpić, zaś zarejestrowanie, które winno być dokonane w ciągu 15 dni od wykupienia świadectwa przemysłowego nie stoi na przeszkodzie zlikwidowania go w bliższej czy dalszej przyszłości. Podanie pozostawił bez uwzględnienia i ponownie wezwał Pikówne do zarejestrowania przedsiębiorstwa w terminie 8-dniowym.

Ponieważ żądaniu temu Pikówne nie uczyniły zadość — sędzia rejestrowy ukarał obie siostry po 200 zł. grzywny.

Od decyzji Pikówne odwołały się do sądu apelacyjnego, prosząc o zupełne uchYLENIE kar, jako nałożonych niesłuszenie, lub zmniejszenie tychże do 10 zł.

Sąd apelacyjny skargę oddalił i karę w wysokości 200 zł. (dla każdej) zatwierdził.

„LUNA”
Dziś i dni następnych!
Areyfilm, opisujący piekło upadłej kobiety p. t.
„Pożądana”

W rolach głównych:

Dorothy Mackaill, Victor Varconi, Iwan Simpson, John Wray i Ralf Harold.

Nadprogram: I Aktualności krajowe, II Tygodnik dźwiękowy Fox'a

III Koncert orkiestry Kalifornijskiej

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12.

Passé partouts i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania



PROCES 36-CIU

LISTA ŚWIADKÓW DOWODOWYCH WYCZERPANA

Wczoraj rozpoczęli składać zeznania świadkowie obrony

Tematem rozmów, jakie toczą się zwykle po opuszczeniu sali sądowej, były wczoraj nie ciekawe wydarzenia na sali podczas rozprawy, nie charakterystyczne szczegóły z przewodu, przy przemówieniach stron lecz... obrona. A raczej nie, nie obrona, a

brak obrony.

W pierwszym dniu procesu P. P. S. - lewicy ławy obroncze były wypełnione po brzegi. Wydawało się, że jeżeli nawet połowa obrońców będzie nie obecna, to w każdym razie obrona nie zabraknie. A jednak

wczoraj zabrakło.

Tak się zdarzyło, że kiedy sąd po przesłuchaniu ostatniej grupy świadków oskarżenia przyjął do badania świadków odwodowych, na sali było trzech obrońców, a dziwnym zbiegiem

ani jednego z tych, którzy świadków powołali.

To też kiedy przed sądem stanął pierwszy ze świadków obrony, Maksymilian Olijasek, usłyszeliśmy następujący dialog:

Przew.: Kto z oskarżonych powołał tego świadka?

Na ławach oskarżonych ci szał, na obrończych również... Po chwili dopiero wstaje jeden z oskarżonych i po namyśle... zrzeka się świadka.

Przew.: Dlaczego?

Oskarż.: Przeciw mnie jest mało zarzutów. Ja świadka nie potrzebuję.

Z innymi świadkami historia zupełnie podobna. Najpierw trudno ustalić, kto powołał świadka, a następnie okazuje

się, że właściwego obrońcy nie ma. Wreszcie przewodniczący zarządza przerwę i... poleca woźnemu wezwać na salę obrońców.

Nielegalny wiew

Na początku rozprawy zeznawali dwaj świadkowie oskarżenia. Przewodnik policji w Andrychowie, Jan Weisło, opisuje

nielegalny wiew w lesie pod Andrychowem.

zorganizowany przez oskarżonego Spalka. Na wiew ściągano ludzi, idących lasem do kościoła. Ogółem było 18 osób.

Starszy przewodnik policji w Zgierzu, Henryk Rowiński, charakteryzuje działalność oskarżonych Brzezińskiego, Grudzińskiego, Nawrockiego, Konarskiego i in., którzy zostali wybrani przez miejscowy komitet jako delegaci na 11 kongres do Łodzi.

Grudziński znany był policji jako działacz PPS.-lewicy od 1926 r. i kilkakrotnie był przetrzymywany. Brzeziński został zatrzymany na konspiracyjnym posiedzeniu młodzieży komunistycznej w Zgierzu, a pozatem policja wiedziała, że od 1929 r. był przewodniczącym komórki zw. młodzieży komunistycznej w Zgierzu. Nawrocki był skarbnikiem, a następnie przewodniczącym komitetu PPS.-lewicy. Konarski znany był policji, jako działacz PPS.-lewicy i komunistyczny. Był kilkakrotnie zatrzymywany w związku ze swoją działalnością. Rowiński stwierdza, że działacze i członkowie PPS.-

lewicy byli jednocześnie członkami „Wiedzy“, organizacji wolnowyślieliell.

Świadek Rowiński był ostatnim świadkiem dowodowym. Z kolei przed sądem stanęli dla zbadania personalji świadkowie obrony.

Sa to przeważnie współtowarzysze oskarżonych.

byli na kongresie, zostali zatrzymani, niektórzy siedzieli w więzieniu, lecz umorzono przeciw nim Śledztwo. Pierwszy zeznaje świadek Olijasek. Na pytania przewodniczącego opowiada, że często odbywały się zebrańia w prywatnych mieszkaniach, szczególnie po zamknięciu lokalu PPS.-lewicy przy ul. Kaliskiej.

Ale były legalne!

— zastrzega się świadek. Przewodniczący zwraca uwagę, że świadek nie ma potrzeby bronić, ponieważ nie jest oskarżony.

15 miesięcy w więzieniu

Dalej Olijasek opowiada o organizacji partii i przygotowaniu do kongresu.

Olijasek jak i następni świadkowie obrony

badani są w trybie art. 110 k. p. k., jako podejrzani o współudział w przestępstwie.

Z kolei zeznaje następny świadek — Karmazyn.

Przesiedział on, po aresztowaniu na kongresie.

15 miesięcy w więzieniu, potem umorzono śledztwo.

Adw. Aftergut: Czy świadek słyszał jakieś okrzyki?

Św.: W pierwszym dniu kongresu nie byłem na sali, ponieważ rozdziałem noclegi dla delegatów, w drugim nie słyszałem żadnych okrzyków.

Adw. Aftergut: Jakiego rodzaju był w partii Nowaczyk?

Św.: Był zastępcą skarbnika.

Adw. Aftergut: Czy należał do komitetu organizacyjnego kongresu?

Św.: Nie. Wiem dobrze, bo sam byłem w Komitecie.

Adw. Aftergut: Czy świadek pamięta obchód święta pierwszomajowego w 1928 r.?

Św.: Tak, pamiętam.

Karmazyn opisuje przebieg pochodu i przemówienia z udziałem pos. Rosiaka.

Przew.: Czy świadek wie z jakiej listy kandydował Rosiak?

Św.: Tak jest. Z frakcji komunistycznej.

Przew.: Jak ustosunkowała się PPS.-lewica w wyborach?

BAZAR HARCERSKI

Już wkrótce piękne sale harcerek otworzą swe podwoje dla miłych gości, zaproszonych do bazaru. W komendzie harcerek (Lwangielińska 9) już teraz wręca pracownikom przygotowanie gustownych i barwnych kiosków i stoisk bazaru. Wszystkie drużyny harcerek gromadzą eksponaty. Będzie się można zaopatrzyć we wszystko, po czasy od rzeczy najskromniejszych do najelegantszych, wszystko po bajecznie niskich cenach. Dla dzieci będzie mnóstwo pięknych podarków gwiazdkowych.

Dzięki uprzejmości firmy Reichera na sali zostaną zainstalowane głośniki radiowe oraz stacja nadawcza odbiorcza. W gościnnych progach harcerek spędzą goście miło i pożytecznie czas. A więc wszyscy na bazar do harcerek!

Cały zysk z imprezy przeznaczonej na potrzeby letnie.

Św.: Przystąpiła do bloku antyfaszystowskiego.

Przew.: A kto tam jeszcze należał?

Św.: NSPP.-lewica, PPS.-lewica i opozycja związkowa...

Przew.: Przecież opozycja związkowa, to nie partia polityczna?

Św.: nie umiał dokładnie wytłumaczyć, kto wszakże należał do bloku wyborczego.

Obp. Wachtel: Czy była uchwala o przejście na taktkę konspiracyjną?

Św.: Nie, nie było.

Święta P.P.S.-lewicy

Następnie zeznaje świadek Danecki. Był on członkiem P. P. S. - lewicy, należał do okręgowego komitetu i brał udział w kongresie.

Przew.: W jakich świętach brała udział PPS.-lewica?

Św.: We wszystkich świętach, w jakich brały udział inne partje.

Przew.: Niech świadek wyliczy, jakie obchodziła PPS.-lewica.

Św.: Pierwsz maj, „dzień kobiet“, „dzień młodzieży“, „dzień antywojenny“...

Przew.: A święto „trzech L“?

Św.: Również...

Na pytania przewodniczącego świadek mówi, że partja brała udział we wszystkich związkach robotniczych, lecz oddzielnie, nie razem z komunistami.

Obp. Wachtel: Czy świadek zna Nowaczyka?

Św.: Tak.

Obp. Wachtel: Czy pełnił on jakiego funkcje w egzekutywie?

Św.: Byłem na wszystkich posiedzeniach, ale nigdy go nie widziałem.

Obp. Wachtel: Jakie wydatki były przy wyborach?

Św.: Około 300 złotych.

Oskarż. Paćanowska: Czy partja urządzała jakieś demonstracje?

Św.: Oficjalnie nie...

Przew.: A nieoficjalnie?

Św.: Demonstrowaliśmy razem z robotnikami.

Konferencja antywojenna

Z kolei zeznaje świadek Zasada. Na kongresie nie był.

Obp. Wachtel: Czy świadek był na konferencji antywojennej?

Św.: Byłem, aresztowano wówczas około 100 osób.

Obp. Wachtel: Czy była rozprawa sądowa?

Św.: Śledztwo zostało umorzono.

Obp. Wachtel: Czy świadek zna Nowaczyka?

Św.: Tak.

Obp. Wachtel: Czy zdaniem świadka

Kirylik mógł dawać pieniądze Nowaczykowi?

Św.: Napewno nie.

Przew.: Ile razy świadek był zatrzymywany?

Św.: Cztery czy pięć razy... Przed sądem staje świadek Przybyłowski, członek egzekutywy PPS.-lewicy w Łodzi.

Obp. Wachtel: Czy świadek pamięta strejk w Widzewskiej Manufakturze w 1929 r.?

Św.: Pamiętam.

Obp. Wachtel: Czy Nowaczyk należał wówczas do komitetu strejkowego?

Św.: Należał, ale jako robotnik Widzewskiej Manufaktury,

a nie członek partji?

Obp. Wachtel: Jakie były wpływy partji?

Św.: Około 300 zł. miesięcznie, ze składek członkowskich przeważnie.

Obp. Wachtel: Czy była mowa o przejściu na taktkę konspiracyjną?

Św.: Nie nie było.

Jako ostatni zeznaje Wentzel, sympatyk PPS.-lewicy, który nie wnosi do sprawy nie pozytywnego.

Sąd zarządza przerwę do dnia dzisiejszego, wobec nieobecności świadków obrony, zamieszkałych poza Łodzią.

Powstawanie i znikanie chorób

Znany uczone szwedzki, prof. Felke Henschen, wygłosił ostatnio w towarzystwie antropologiem w Sztokholmie odczyt na temat ta jennicznego powstawania i znikania epidemii różnych chorób.

Odkrycie mikrobów — twierdzi profesor Henschen — stworzyło bakteriofobia, którą można porównać do obawy przed demonami w strożności. Zarazliwe choroby powstają, szerzą się i znikają. Syfilis np., który nie był znany w starożytności, został prawdopodobnie wywieziony do Europy wraz z ekspedycją Krzysztofa Kolumba. Mikrob jego stał się na nowo żywoty, gdy napotkał nową rasę, niekniętą dotąd tą chorobą.

Gruźlica przyniesiona została do krajów północnych przez wikingów i początkowo była chorobą klas wyższych, a później dopiero zaczęła się szerzyć wśród biednych.

Malaria, po straszliwej epidemii z przed 70 laty, zniknęła zupełnie ze Szwecji, pomimo, iż moskit, zawierający jej zarzek istnieje dotąd. Trąd, postrach dawnych czasów, stał się obecnie b. rzadki i prawie niezaraźliwy.

Co się tyczy raka, szerzy się on zastraszająco we wszystkich zakątkach świata, nie wyłączając Grenlandji. Statystyki wykazują ostatnio ogromny wzrost śmiertelności na tę chorobę, co, według opinii prof. Henschena, tłumaczy się częściowo przedłużeniem życia ludzkiego i większą możliwością rozwoju nowotworu, częściowo zaś lepszym stawianiem dżagnozy.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.00 „Wśród książek“.

16.15 Odczyt dla nauczycieli „Cywilizacja francuska, jej znaczenie dla Polski“.

16.30 Płyty gramofonowe.

16.40 „Akcja bojowa pod Bezdantami“ — wygl. p. Władysław Malinowski.

17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny.

18.00 Muzyka lekka.

19.20 Komunikat izby przemysłowej w Łodzi.

19.30 Transmisja ze Lwowa feljetonu p. t. „Instrument przyszłości“ — wygl. dr. Zofja Lissa.

20.00 Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. J. Ozimskiego.

22.00 Feljeton literacki p. t. „Młoda Polska w Monachjum“ — wygl. Witold Bunikiewicz.

22.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu brukselskiego.

23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Lipsk (390)

20.00 Koncert na 2 fortepiany (Piękna Gryzalda“ Reineckiego, Warjacje Saint - Saensa).

Bruxela (509)

21.00 Koncert (Uwertura „Flet czarowany“ Mozarta, Koncert wiolonczelowy Haydna, „Rosa munda“ Szuberta).

Kalundborg (1153)

22.15 Symfonia kameralna op. 12 nr. 3 Höffdinga, Sonata C-moll Schierbecka.

Medjolan (332)

20.30 Operetka Offenbacha „Pieśń na Helena“.

Bukareszt (394)

20.00 Oratorjum Handla „Messjar“.

Bero-Münster (459)

20.00 Koncert (Symfonia Francka, Koncerty fortepianowe Mozarta C-dur i Moeschingera).

Praga (488)

20.30 Sonata skrzypcowa A-dur Beethovena.

21.00 Kwartety smyczkowe: Nowaka G-dur i Szuberta D-moll.

Budapeszt (550)

19.10 Kwartety smyczkowe: Schumana op. 41 nr. 1 i Griega op. 27.

RECITAL ŚPIEWACZY MARJI KURENKO

Dzisiaj, o g. 21.35, znana rad josluchaczom z płyt gramofonowych, śpiewaczka koloraturowa o europejskim rozgłosie, Marja Kurenko, da się poznać bliżej miłośnikom śpiewu, występując przed mikrofonem rozgłośnie warszawskiej z własnym recitalem, zawierającym ulubione i popularnie arje operowe, między innymi arje z „Fausta“, „Cyruilika Sewilskiego“ i „Manon“.

POLEPSZAJA ODBIÓR

JEDYNI
LAMPY RADJOWE



PHILIPS MINIWATT

Do nabycia we wszystkich sklepach radiowych

Krwawe porachunki

Ofiara nie chce ujawnić napastników

Nocą wczorajszej ul. Lagiewnicka około godziny 4-ej nad ranem była widownia niezwykle zuchwałego napadu.

Jeden z posterunkowych strażników, iż do jakiegoś z przechodniów zbliżyli się dwaj osobnicy, którzy błyskawicznie wydobyli rewolwery, oddając szereg strzałów, poczem rzucili się do ucieczki.

Posterunkowy, po krótkim pościgu zrezygnował z zamiaru ujęcia złoczyńców, którzy zniknęli w ciemnościach nocy, a pospieszył z pomocą napadniętemu, leżącemu w kałuży krwi na chodniku.

Rannego przewieziono do III

komisarjatu, dokąd wezwano lekarza pogotowia. Stwierdził on rany postrzałowe wargi, języka i jamy ustnej.

Ranego, którym okazał się 21-letni Albin Banasiak (Strumykowa 15) przewieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Banasiak jest znany policji.

Sledztwo natrafia na poważne trudności, albowiem ranny nie chce wskazać napastników, oświadczając, że po wyzdrowieniu sam się z nimi „policzy”.

Napad dokonany został, jak się zdaje, na tle złodziejskich porachunków. (p)

Rodzina radjowa rozrasta się

Uruchomienie oddziału Ł. R. R. w Pabjanicach

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Pabjanicach organizacyjne zebranie wszystkich radjoabonentów, którzy utworzyli na terenie swego miasta oddział Łódzkiej Rodziny Radjowej.

W sali pana Budzińskiego zebrało się około 850 osób, które od dawna interesują się akcją charytatywną Ł. R. R. i teraz pragnęli utworzyć u siebie oddział tej ogromnie popularnej obecnie organizacji.

Zebrańnię zabrał członek zarządu Ł. R. R. pobjanicznianin p. Teodor Nowak, nieustraszonego działacza społecznego, który podziękował zebranym za przybycie, a następnie do stołu prezydjalnego na przewodniczącego zebrań zaprosił p. Władysława Raszplę, na asesora panią Kazimierę Lipską, p. Aleksandra Mudzą i na sekretarza p. Józefa Dąbrowskiego.

Po ukończeniu się prezydium zabrał głos prezes Łódzkiej Rodziny Radjowej p. Józef Wsiewolski, który w krótkim przemówieniu podziękował zebranym za zainteresowanie się celami i zadaniem Ł. R. R. i życzył nowo powstającemu oddziałowi owocnej pracy. Następnie za stołem prezydjalnym stanął witany hucznymi oklaskami popularny radiokronikarz łódzki — red. Jan Piotrowski, który w głębokich i wzruszających słowach opowiedział zebranym o historii powstania Ł. R. R. o niezwykłej ofiarności społeczeństwa, a zwłaszcza robotników, którzy często sami nie potrafili związać końca z końcem, jednak niezapominają o nieszczęśliwych dzieciach ociemniałych.

Następnie zabrał głos referent prasowy rozgłośni łódzkiej, sekretarz generalny Ł. R. R. — red. Benedykt Stefański, który mówił o

TYDZIEŃ CHUSTEK DO NOSA W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Jedyny w mieście naszym dom towarowy „Konsum” przy Włodzkiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 11) jest jedną z najbardziej popularnych placówek handlowych. Intensywność handlowa dyrekcji Konsumu zdobywa jej coraz większe uznanie. Dowodem tego jest obfite zainteresowanie, jakie oświadczyła Konecsja, uzyskana przez Konsum przy Widz. Man. na wysyłkę paczek pocztowych do Rosji — ZSSR.

Bieżący tydzień w Konsumie upływie pod znakiem taniej sprzedaży wszelkiego rodzaju chustek do nosa, najwyższej jakości, we wszelkich deseniach i kolorach, Konsum poleca także resztki, braki i sekunda wyrobów Włodzkiej Manufaktury oraz znane ze swej doskonałości towary marki O. K., które sprzedaje po cenach ścisłe fabrycznych.

Obfitym frekwencją kupujących jest najwymowniejszym dowodem, że Konsum przy Włodzkiej Manufakturze jest najtańszym źródłem zakupu w naszym mieście.

ustroju, organizacyjnym Ł. R. R., o powołaniu sekcji, o rekordowym rozwoju i popularności tej organizacji, do czego w pierwszym rzędzie poza radjem przyczyniła się w dużym stopniu prasa łódzka, okazując organizatorom dużo serdeczności we wszystkich poczynaniach.

Po zgłoszeniu kandydatur do przyszłego zarządu oddziału pobjanickiego, przystąpiono do wyborów w wyniku których prezesem został zasłużony członek Ł. R. R. p. Teodor Nowak, pozatem do zarządu weszli: p. rejent Kasperkiewicz Józef, p. p. Mudza Aleksander, Lipski Zenon, Pawełczyk Korneliusz, Raszpla Władysław, Krop Bronisław, Faust Bernard oraz pani Wanda Pągowska. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. p. naczelnika poczty Nowackiego Franciszka, Antoniego Dejnia i p. Sulada Leona.

Zebrańnię konstytucyjne nowo-obranego zarządu odbędzie się w środę, o godz. 8 w lokalu związku handlowców ul. Fabryczna 2 w Pabjanicach. (r)

Robotnicy „Scheiblera i Grohmana”

otrzymali wczoraj ostatnią tygodniówkę i karty na zapomogę

Zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych, w dniu wczorajszym zgłosiła się do urzędu wojewódzkiego delegacja zredukowanych robotników Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, którym nie przysługuje prawo do korzystania z ustawowych zasiłków na wypadek braku pracy.

Delegację, reprezentującą blisko 1000 włóknarzy wspomnianej wyżej firmy, przyjął naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, który wysłuchawszy relacji o krytycznym położeniu zredukowanych, pogłębił na tem, że robotnicy ci nie otrzymują zapomóg z funduszu bezrobocia, oświadczył, iż władze uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, by użyć doli zwolnionych włóknarzy. Robotnicy ci objęci zostaną akcją zasiłków doraźnych. Przypuszczalnie jednak nie będą oni długo bezrobotnymi, gdyż istnieją nadzieje, że zakłady scheiblerowskie zostaną za kilka tygodni uruchomione.

Jak się dalej dowiadujemy, w dniu wczorajszym administracja fabryk Scheiblera i Grohmana rozpoczęła wypłatę ostatnich tygodniówek. Robotnicy otrzymali wraz z pie-

niędnymi również karty do funduszu bezrobocia na zapomogę.

Rejestracja robotników w PUPP-ie rozpoczęła się również w dniu wczorajszym.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Z ostatnich premier w londyńskich teatrach zanotować należy premierę znanej już w Warszawie sztuki Bernarda Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”, oraz sztuki znanego pisarza i historyka Emila Ludwiga p. t. „Wersal”.

Bohaterami tej ostatniej sztuki są mężowie stanu, którzy podpisali traktat wersalski, jak Clemenceau, Lloyd George, Wilson etc.

Obie sztuki spotkały się z chłodnym przyjęciem.

„Maj muzyczny”, organizowany na okres od 22 kwietnia do 4 czerwca 1932 roku we Florencji, stanie się niepoślednią atrakcją, gdyż zgromadzi najwybitniejszych kompozytorów z całego świata. W zjeździe kompozytorów wezmą udział Sibelius, Strauss, Strawński, Szymanowski, Paderewski, Schönberg, Dukas, Kodaly, Elgar, Bartock, Ravel, Roussel i w. in. Wystawiony będzie cały szereg oper, jak „Westalka”, „Lukrecja Borgia”, „Kopciuszek”, „Sen nocy letniej”, „Nabuchodonozor” etc. pod dyktando wybitnych kapelmistrzów.

TEATR MIEJSKI
Dziś i jeszcze przez kilka dni komedia muzyczna „Jim i Jill”.

TEATR KAMERALNY
Dziś i codziennie wiecz. „Rembrandt na sprzedaż” z niezrównanym M. Zniczem.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 8,15 ciesząca się powodzeniem melodyjna operetka — „Czar walec”.

„SCALA”
Dziś o godz. 9 wiecz. gościnne występy „Di Idische Bande” w reżyserji „Di welt szokelt Zich”.

TEATR „JAR”
Dziś powtórzenie premiery „Wysegi gwiazd”. Jest to przebojowa rewja humoru, pieśni, piosenki, skeczów i pikanterji.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wiecz.

POŻEGNALNY KONCERT VITTORIO WEINBERGA
Mistrz „bel canto” Vittorio Weinberg, świetny baryton opery „La Scala” w Medjolanie, budzący zachwyt swoim przebudnym głosem, wystąpi z ostatnim pożegnalnym koncertem, który odbędzie się w

filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 8.30 w. Znakomity artysta wykona cały szereg pieśni i arji operowych.

HANKA ORDONÓWNA W ŁÓDZI

Królowa piosenki Hanka Ordonówna przyjeżdża wkrótce do Łodzi i wystąpi na wielkim poranku artystycznym, który odbędzie się w Filharmonji w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe. Udobienica publiczności przywozi ze sobą własną orkiestrę Front i Heyman - Jazz i wystąpi z nowym ciekawym programem.

WYSTAWA J. ROTBAUMA

W niedzielę o godz. 12 odbyło się w lokalu „Bnej Brit” (Piotrkowska 90, fr. I p.) uroczyste otwarcie wystawy utalentowanego malarza warszawskiego, Jakuba Rotbauma. Na otwarciu przybyli przedstawiciele sfer artystycznych, prasy oraz wiele publiczności. Wystawa, obejmująca przeszło 60 portretów szkiców o dużej wartości artystycznej, przyjęta została nader życzliwie. Wystawa czynna jest codziennie od 3 do 8 wiecz.

Dotknięci nagłym zgonem
b. p. LUDWIKA RAJCHERA
byłego naszego współpracownika
wyrażamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Tow. Ubezp. „Przezorność” S. A.
Oddział w Łodzi

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem znanego i serdecznego Kolegi
B. P.
Władysława Sendowskiego
szczerze współbolewamy z Koleżanką naszą, żoną Zmarłego.
Pamięć o Nim na długo zachowamy!
Koleżanki i Koledzy
z łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego

W dniu 21 listopada r. b. o g. 8-ej zrana zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
B. P.
Władysław Sendowski
urzędnik łódzkiego Banku Dyskontowego
przeżywszy lat 28.
Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się w dniu 22 listopada r. b. o godz. 2.30 po poł. z domu przedpożrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiamy rozpaczem
Żona, Rodzice i Siostry.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanego naszego
b. p. Markusa Libracha
składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINA

By skończyć z życiem dokonała... włamania
W mieszkaniu małżonków Lichtensztajn (Cegielniana 17) znaleziono zwłoki służącej 19-letniej Fencji Stankiewiczówny.
Jak się okazało — Stankiewiczówna popełniła samobójstwo przez otwarcie kurka gazowego w kuchence.
Desperatka, by skończyć z życiem, dokonała włamania, odrywając drzwi od szafki, w której zamknięta była kuchenka.
Lekarz pogotowia stwierdziwszy zgon, przewiózł zwłoki do prosektorjum.
Powodem samobójstwa jest, jakoby zawód miłosny, o czym świadczyć ma list, pozostawiony przez desperatkę. (p)

ODWOLANY ODCZYT PROF. RADLIŃSKIEJ
Zapowiedziany na środę, dnia 23 b. m. odczyt prof. H. Radlińskiej w sali rady miejskiej, z powodu choroby prelegentki, Towarzystwo oświaty demokratycznej niniejszem odwołuje.
Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Wisła zawieszona
Czy mecz z Polonią dojdzie do skutku?

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, drużyna ligowa Polonią ma do rozegrania jeszcze jeden mecz o mistrzostwo w Krakowie z tamtejszą Wisłą. Obecnie dowiadujemy się, że Wisła została przez zarząd ligi zawieszona za nieregulowanie swych zobowiązań finansowych w stosunku do wiedeńskiego Wackeru.

Dziś trudno powiedzieć, czy Wisła będzie w stanie, względnie czy będzie chciała dług ten uregulować. W każdym razie jej niedzielny mecz z Polonią stoi pod znakiem zapytania. Ponieważ jednak ma on decydujące znaczenie dla spadku Poloni, względnie Czarnych z ligi, przypuszczalnie Wisła dług ten ureguluje, gdyż nie będzie chciała narażać się na ewentualne podejrzzenia, że celowo działała na szkodę lwowian, nie stając do gry. Decyzja o spadku z ligi winna zapaść na boisku.

Ran walczyć będzie z Corbettem

Najbliższym przeciwnikiem Rana w Ameryce będzie Young Corbett III, który jest typowany, jako trzeci pięściarz świata wagi półśredniej. Walka Ran — Corbett, która ma się odbyć wkrótce w Kalifornii, za powiada się sensacyjnie.

4 drużyny Krakowa w lidze
Smutny będzie koniec dzisiejszej radości

Na boisku częstochowskim, którego Legja nie chciała uznać dla siebie za neutralne, zapadła wreszcie decyzja, mocą której Podgórze zaawansowało do ligi.

A więc Kraków ma już czwartą drużynę ligową. Obok Cracovii, Wisły i Garbarni wyrósł nowy przybysz — Podgórze. Dla całego piłkarstwa krakowskiego jest to splendor nie lada, zwłaszcza, że połączone to zostało ze zdobyciem mistrzostwa ligowego przez Cracovię. Obecnie piłkarski Kraków zachłystuje się poprostu tym niecodziennym sukcesem. — Prawda, dokonano rzeczy niepowседневnej. Jak liga ligą, zdarza się to po raz pierwszy. To też radość jest uzasadniona. — Lecz czy potrwa długo?

Jeżeli cztery drużyny mają w mistrzostwie odegrać poważną rolę, musi być odpowiedni materiał graczy, względnie materiałów na graczy. Przynajmniej każda drużyna rozporządzać musi dobrymi 15 zawodnikami i conajmniej kilku drużynami rezerwowymi, któreby w razie potrzeby, dawały materiał już odpowiednio wyszkolony do zapewnienia luk w zespole ligowym. Czy mały Kraków będzie w stanie zaspokoić tak

wielki popyt? Czy graczy swych mieć będzie poddostatkiem?

Nie będziemy czekali na to, co przyniesie nam następny sezon. Już dziś śmiało ryzykujemy twierdzenie, że dla ludności Krakowa wydanie tylu zawodników jest niemożliwe. Było ono niemożliwe już przy trzech drużynach, gdyż Cracovii, Wisły i Garbarni nagle zabrakło narybku i musiały one obejrzeć się za nieprzebrany rezerwuarem ludzkim, jakim jest okręg śląski. Ze Śląska czerpało ostatnio soki żywotne. Pazurek, Riesner, Kossok, Pająk, Kisielniński... Co będzie, gdy Podgórze również podaży w ich ślady? Czy czasem Garbarnia nie stanie się drugą Polonią, a Cracovia Legją?

Kraków stanowczo nie nadaje szkolić piłkarzy. W bój ligowy pójdzie materiał surowy, mało szkolony technicznie, poziom gry obniży się, obniży się też wartość krakowskich zespołów. Oto pierwsze niebezpieczeństwo, jakie zawiera w sobie awans czwartej drużyny krakowskiej do ligi.

Jest jeszcze i drugie, zdaje się bardziej groźne. Czy ktoś zastanowił się jak będzie wyglądała strona finansowa rozgrywanych przez ligowe kluby Krakowa meczów ligowych?

Zbyt wielka ilość imprez da widzom wielki wybór. Publiczność pójdzie tylko na najlepsze zawody. Życie natomiast tylko z członków klubu, względnie nie tak zwanej swojej publiczności, niepodobna. Kasę będzie miał ten pełną, kto potrafi dobrze grać, a w tych warunkach jak wskazał na wstępie, na to w Krakowie się nie zanosi. —

Już Garbarnia uciekła z własnego podwórka. Ze względów kasowych lepiej kalkulował się jej mecz w Łodzi niż w Krakowie. W ciągu sezonu ubiegłego był to jedyny wypadek, czekającym kilka miesięcy, a w roku przyszłym takich wypadków będziemy mieli znacznie więcej.

Jak Podgórze wygrało z Legją

Niezwykle ciekawy był przebieg decydującego spotkania o wejście do ligi pomiędzy Podgórzem a Legją. Jak wiadomo, drużyna poznańska została pokonana, lecz przebieg gry wskazywał na nią jako na stanowczo lepszy zespół, zwłaszcza jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne.

Poziom zawodów był stosunkowo niski i w niczem nie przypominał, że jest to walka najlepszych drużyn, pretendujących do ligi. To czono walkę o każdą piłkę, początkowo w zdenerwowaniu, później nieco spokojniej, jednak nadal w sposób nader prymitywny. Legja była znacznie lepszą we wszystkich liniach. Zabrakło jej tylko bramkarza. Ten punkt stanowił piętę achillesową poznańskiej drużyny. Ani Sikorski, ani też Jankowski nie istnieli na boisku; każdy z nich przepuścił po dwie możliwe do obrony bramki i zaprezentował co najwyżej C-klasowy poziom.

Podgórze tylko w pierwszym kwadransie przeważało, lecz po tym okresie poznaniacy zdobyli tak wielką przewagę, że do końca gry przebywali na połowie boiska

ceją. Nie starczy pieniędzy na utrzymanie w Krakowie czterech zespołów ligowych, nie starczy ich na kosztowne przejazdy koleją, na dżety dla drużyn.

Tu nie pomoże nawet podział drużyn ligowych na dwie grupy; cztery drużyny Krakowa zawsze zaliczone będą do jednej z nich, a jeśliby nawet i rozdzielono je, nie zmniejszyło ilości rozgrywanych w Krakowie meczy, szybko nastąpiłby przesyt, trybunę z meczu na mecz będą mniej zaludnione w kasie klubowej z każdym tygodniem mniej pieniędzy. — Smutny będzie koniec dzisiejszej radości. Ktoś z tej czwórki niedługo zbankrutuje.

Podgórze, Legja przypuszczała huraganowe ataki, a mimo to przeciwnik prowadził aż 4:1, dzięki słabej grze bramkarzy. Rozumie się, że ten wynik zapewnił drużynie krakowskiej miejsce w lidze, to też rozpoczął ona grę na czas i na utrzymanie wyniku. Nie pomogła przynajmniej przewaga, w ataku brakło zdolnych strzelców, którzyby nadrobili błędy bramkarzy. Poznaniacy zeszli z boiska pokonani.

P.Z.P.N. przyznaje rację Czarnym!

List, który powoduje chaos w piłkarstwie

Sprawa Czarnych przybrała na onegdajszym nadzwyczajnym zgromadzeniu ligi zgoła nieoczekiwany zwrot. Jak donosiliśmy, po dwugodzinnej dyskusji, delegat 22 pp. wysunął wniosek, by sprawę tę zbadał raz jeszcze zarząd ligi. Wniosek ten w dosłownym brzmieniu przytaczamy poniżej:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie poleca zarządowi ligi reasumpcję weryfikacji zawodów Czarni contra czterem klubom ligowym, wobec ujawnienia nowych okoliczności sprawy i przyznania Czarnym zabranych punktów. Definitywne załatwienie sprawy winno nastąpić na 4 tygodnie przed terminem najbliższego walnego zgromadzenia (styczeń 1933 r.).”

Rozstrzygnięcie to zwiększy jeszcze i tak już dość znaczny chaos w naszym piłkarstwie. Teraz Cracovia nie wie, czy jest mistrzem ligi, czy nie (2 punkty Czarnych), a 22 pp. nie jest pewien, czy grozi mu spadek (również 2 punkty Czarnych). Co gorsza nikt się nie orientuje kto w sprawie nieśczęsnego Żurkowskiego ma rację; czy wydział gier i dyscypliny ligi, który opiera się na

postanowieniach i przepisach, że za wstawienie gracza nieuprawnionego każe się klub utratą punktów, czy też Czarni, którzy sa dziś w posiadaniu pisma PZPN., że Żurkowski mógł grać w ich barwach.

Wiadomość, jakoby Czarni by

li dziś w posiadaniu pisma zarządu PZPN., stwierdzającego, że Żurkowski był uprawniony do gry, brzmi wręcz niewiarygodnie, jeśliby jednak okazało się to prawdą, do sprawy byłoby zasadniczej, powrócimy niebawem.

Półfinały mistrzostw pięściarskich
I.K.P. walczy z Wawelem, a Warta z Polonią
Sipiński zdyskwalifikowany na 3 miesiące

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze spotkania pięściarskie o tytuł drużynowego mistrza Polski. Będą to już spotkania półfinałowe.

W Warszawie stają do walki poznańska Warta i Polonia. Zespół Warty jest zmuszony wystąpić w osłabionym składzie. Mianowicie, jak się dowiadujemy, doskonały pięściarz Warty, Sipiński, został na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego związku bokserkiego zdyskwalifikowany na trzy miesiące, za niewłaściwe zachowanie się w czasie wyprawy do Dortmundu w stosunku do prezesa związku. Przewinieniem było żądanie djet. To

też w składzie Warty na mecz z Polonią Sipiński nie jest brany pod uwagę i prawdopodobnie poznańczycy wydelegują:

Rogalskiego, Polusa, Kajnara, Wolniakowskiego (lub Matuszewskiego), Arskiego, Majchrzyckiego, Glessmana i Tomaszewskiego.

Przypuszczalnie jednak i ten skład Warty da sobie radę z Polonią i zakwalifikuje się do finałowego spotkania z IKP. w Łodzi.

Drugi półfinał rozegrany będzie w Łodzi pomiędzy IKP. a Krakowskim Wawelem. Poziom pięściarstwa krakowskiego jest Łódź wcale nieznany. Pięściarze Wawelu po raz pierwszy dadzą się poznać Łódzkiej publiczności. Ponieważ Wawel nie posiada wagi ciężkiej, przeto IKP z handicapem dwóch punktów przystępuje do powyższego spotkania. Przeciwnikiem Konarzewskiego w walce towarzyskiej będzie Wocka. Będzie to pierwsze spotkanie tych pięściarzy w Łodzi. W ostatnich zawodach o mistrzostwo Polski Konarzewski odniósł pewne zwycięstwo nad ślążaktem. Rewanż ten będzie 49 walką Konarzewskiego, tak iż na meczu z Sztokholmem przypadnie „Tomkowi” jubileuszowa 50 walka.

Prócz Konarzewskiego na mecz z Wawelem łodzianie wystąpią w

składzie: Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek, Banasiak, Garncarek, Chmielewski, Stahl I (lub Kempa). Mecz odbędzie się w sali teatru „Scala” o godz. 11,30 przed południem.

Czy pamiętacie filmy: „Białe piekło”
„Na zachodzie bez zmian”
... większym jest film

Góry w płomieniach
który ujrzycie wkrótce w LUNIE

Feljetony radiowe

Dzisiaj o godz. 22.00 feljeton literacki p. t. „Młoda Polska w Monachjum” wygłosi przed mikrofonem p. Witold Bunikiewicz, ilustrując żywymi słowami charakter i nastrój młodych literatów polskich za czasów Wyspiańskiego, którzy błądzili poza granicami kraju.

Dnia 24. 11. o godz. 19.30 w związku z 25-letnią rocznicą zgonu Stanisława Wyspiańskiego p. Roman Zrębowicz podkreśli w swym feljetonie natchnione wizje poety, malujące wyraziście obraz państwa polskiego.

Dnia 25.11 o godz. 19.30 w krótkiej prelekcji p. Paweł Hulka La-

skowski poda obraz „Młodych Chin”, powołując się na „Manifest przeglądu młodych”, napisany przez Czen - Tu - Sju, w którym autor wbrew tradycji chińskiej woła entuzjastycznie — starajcie się być ludźmi wolnymi, a nie niewolnikami spleśniałej tradycji wieków ograniczających swymi przepisami swobodę człowieka.

Dnia 26.11 o godz. 22.40 o „bridgemanach i bridgetragedjach” opowie w sposób dowcipny w swym feljetonie p. Janina Warnecka. W prelekcji tej odnajdą radjosluchacze wszystkie typy bridgistów, z całą swą różnorodnością odcieni i charakterów. (r)

Tragedja kobiety, która kroczyła bocznymi ulicami życia mężczyzny i na ołtarzu miłości złożyła całe swe życie

„BOCZNA ULICA”

W rolach głównych
piękna nowa gwiazda IRENA DUNNE
i przystojny John Boles

Kiedy się skończy kryzys?

Prof. Krzyżanowski przeciwko polityce inflacji

W niedzielę w sędzielnym zebrań plenarnych Izby Przem. i Handlowej wygłosił prof. uniwersytecki Jagielloński Adam Krzyżanowski interesujący odczyt na temat aktualnych zagadnień w związku z wysuwaniem obecnie hasła opracowania programu gospodarczego.

Osoba prelegenta oraz aktualny temat odczytu ściągnął bardzo poważną ilość zaproszonych przedstawicieli sfer gospodarczych oraz radców i prezydent Izby.

Odczyt zajął prezes Geyer, który powitał prof. Krzyżanowskiego, dziękując mu za przybycie do Łodzi celem wygłoszenia tego interesującego odczytu.

Prelegent omówił na wstępie aktualność sprawy opracowania programu gospodarczego, nad którym rozwija się ostatnio w sferach gospodarczych oraz na łamach prasy niezwykle ożywiona wymiana zdań. Z jednej strony świadczą o tym prace samorządu gospodarczego, zmierzające do spracowania takiego programu, z drugiej zaś akcja prowadzona ostatnio na terenie Centralnego związku przemysłu polskiego.

Aby całkowicie docenić paradyksalną sytuację gospodarczą świata powojennego, prelegent skieruje w obszernych rzutach sytuacji z przed wojny, kiedy powszechnie panowała zupełna anarchja, będąca przejawem liberalizmu gospodarczego.

Regulowała pewne odcinki życia gospodarczego klauzula największego uprzywilejowania, która ostatnio straciła wszelką konkretną wartość — Obecnie przeżywamy innego rodzaju chaos:

chaos w dziedzinie polityki budżetowej wszystkich rządów oraz w dziedzinie handlowo-politycznej.

Deficyty budżetowe są w najwiękzych państwach, a chaos w stosunkach gospodarczych w dziedzinie handlowo-politycznej potęguję się i pogłębia z dnia na dzień. Prelegent przytacza tutaj dla przykładu szeregi charakterystycznych faktów z dziedziny gospodarki dewizowej w tych państwach, które wprowadziły restrykcje walutowe. Na ile tych przejawów zrozumiała się staję konieczność opracowania programu gospodarczego, któryby szczegółowo precyzował i koordynował politykę ekonomiczną. Oczywiście, do programu odnieść się należy wogóle z poważnymi zastrzeżeniami. Inaczej bowiem wyglądają programy, a inaczej rzeczywistość. Przykładem tego bardzo klasycznym są stosunki gospodarcze w Rosji sowieckiej i na Zachodzie. O ile

Rusja sowiecka — wbrew wszelkim zasadom — zbliża się do kapitalizmu, o tyle kraje zachodu, kraje kapitalistyczne oddalają się coraz bardziej, również wbrew zasadzie, od kapitalizmu.

Pomimo jednak tych zastrzeżeń dyskusja nad programem ma rację bytu, bo przyznania się do wyeliminowania koncepcji mylnych lub też koncepcji w zasadzie słusznych ale trudnych do realizacji z powodu braku środków materialnych. Pozytywnym wreszcie czynnikiem programu jest to, że wykazuje on dotychczasowe błędy

W Polsce przed paru laty program istniał i wywarł pewien wpływ na kształtowanie się rzeczywistości. Program ten w latach 1918 — 1923 opierał się na procesie inflacji, na pęcznieniu wielkości obiegu pieniężnego, co oczywiście było kroczeniem po linii najmniejszego oporu.

Zwyciężył program antyinflacyjny wówczas, gdy, mówiąc wyraźnie, inflacja przestała się już opłacać. Nie ulega żadnej wątpliwości, że program stabilizacyjny musiał się oprzeć o kapitał zagraniczny.

Ta część programu została przyjęta przez społeczeństwo i zrealizowana przez rząd. Ci, którzy z tym programem wystąpili, wiedzieli, że dla rozwoju gospodarczego niezbędna jest wolność obrotów osób i towarów.

Prof. Krzyżanowski opowiada następnie o swej rozmowie z jednym z dyrektorów Banker Trustu na Europę p. Fisherem. Prof. Krzyżanowski jechał wówczas do Nowego Jorku w sprawie rokowań o pożyczkę z tym trustem i w Paryżu zetknął się z p. Fisherem, który zapytał go, ile kilometrów granic ma Polska i na ilu kilometrach ma traktaty handlowe.

Prof. Krzyżanowski musiał wówczas przyznać, że

Polska na znacznej przestrzeni swych granic jest gospodarczo izolowana.

P. Fischer dodał jeszcze, że jeżeli Polska chce płacić odsetki i amortyzacje, to pożądanym byłoby zawarcie traktatów handlowych z sąsiadami,

zwłaszcza zaś z Niemcami. To daje bowiem możliwość zapłaty towarem, możliwość eksportu, opartego na rozsądnym traktacie handlowym, zawierającym pewną stabilizację celną.

Prof. Krzyżanowski zwałcza iluzję, że gwarancją stałej waluty jest jedynie dodatnie saldo bilansu. Trzeba się raczej wypowiedzieć za Lisensem handlowym o wielkich obrotach.

bo wówczas wszelkie deficyty są mniej groźne.

Polityka czynnego jest absurdem podniesionym do kwadratu,

bo przecież do ruiny doprowadzić może koncepcja, według której wszystkie państwa chcą mieć czynny bilans ze wszystkimi krajami. Waluta złota nie może być podstawą do wielkich inwestycji, jeżeli niema wolności obrotu. Był to program kooperacji międzynarodowej, umiarkowanego liberalizmu.

program inflacyjny w najsłabszym razie jest słowem znaczeniem.

Z programu tego pozostały jedynie szczątki w postaci złotej waluty w 6 zaledwie krajach. My robimy dzisiaj

politykę czystych sumień i pustych kieszeni.

w najklasycyjszym tego przykładem są perypetje rokowań o traktat polsko-niemiecki. Stosunki między tymi 2 krajami polegają najwidoczniej na jakimś cichym porozumieniu, czy umowie o wzajemnym zubożeniu się.

Załamaniem złotej waluty musi być uważane za załamanie się prób stworzenia porozumienia międzynarodowego. Rozjem celny stał się fikcją, bo po jego ogłoszeniu podwyższono cla.

Sytuacja w obecnej chwili jest w Polsce bardzo niebezpieczna:

mamy nową wysoką taryfę celną, a w niej „cla wychowawcze“, które są bronią obojętną i bardzo groźną na przyszłość.

Rząd i opinja stoi na stanowisku że program waluty złotej jest dobry i

wątpić należy czy sanacja stosunków mogłaby się odbyć przez inflację.

Kwestja finansowania wielkich robót publicznych wymaga porozumień międzynarodowych. Trzeba się przeto zastanowić, czy dopóki porozumienia takie nie zostaną osiągnięte, nie należy pomyśleć o paktach regionalnych,

które stwarzają drogę rozwiązania może nie najlepszą, ale idącą do

złagodzenia wojny celnej.

Jeżeli nie uda się zrealizować programu gospodarczego, nie osiągnie się realnej poprawy,

która iść może tylko po torze obecnie zablokowanym. Mamy jednak, na szczęście, pewne przebłyski odprężenia. Gdyby całkowite oprzytomnienie nie nastąpiło, poprawa będzie mogła nastąpić tylko po długim okresie czasu.

Poprawa nastąpi niewątpliwie, bo wierzyć należy w zwycięstwo techniki nad polityką.

Nie może się ostać ten absurd, jakim jest rozbieżność między postępow technicznym ludzkości, a jego gospodarczym cofaniem się wstecz. Nie można sobie wyobrazić, aby w epoce szalonego rozwoju radja i środków komunikacyjnych mogły istnieć barjery celne i dewizowe.

muszą one runąć wkończu, bo technika pcha do zubożenia, a polityka do zubożenia.

Po wygłoszeniu odczytu na grodzionego oklaskami przez zebranych, p. prezes Geyer po dziękował raz jeszcze prof. Krzyżanowskiemu za wygłoszenie odczytu.

M. K.

1391.926 kg.

wynoszą zapasy przędzy

Na podstawie danych zrzeszenia producentów przędzy zapasy na rynku na 13 b. m. przedstawiały się następująco: przęda na sprzedaż 981,926 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie o 71,954 kg., przęda w tkalniach 410,000 kg., co wykazuje również zmniejszenie o 23,091 kg.

Ogółem zapasy w przedsiębiorstwach zrzeszonych wynosiły 1,391,926 kg. co wykazuje ogółem spadek składow o 95,045 kg. (ag)

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

- Belgia 123,70
- Gdańsk 178,30
- Holandja 358,50
- Londyn 29,26 29,23
- Nowy Jork — czek 8,919
- Nowy Jork — kabel 8,923
- Paryż 34,95
- Szwajcaria 171,65
- Włochy 45,70
- Berlin 211,95

AKCJE.

Bank Polski 88,25 88.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- Inwestycyjna 99.— 99,25 99.—
- 8 proc. dol. 57,50 58,50 57,50
- 4 proc. dol. 51,50
- stabilizacyjna 55,50 56,50 55,75
- 10 proc. kolejowa 103.—
- 7 proc. ziemskie dol. 49.—
- 8 proc. Warszawy 58.— 57,38
- 8 proc. Łodzi 54.—

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK.

- Loco 6,25 listopad 6,09 grudzień
- 6,14 styczeń 6,19 luty 6,24 marzec
- 6,30 kwiecień 6,34 maj 6,40 czerwiec
- 6,44 lipiec 6,50 sierpień 6,58 wrzesień 5,57 październik 6,63

NOWY ORLEAN

- Loco 6,15 grudzień 6,11 styczeń
- 6,18 marzec 6,27 maj 6,36 lipiec
- 6,48 październik 6,61

LIVERPOOL

- Loco 5,53 listopad 5,27 grudzień
- 5,25 styczeń 5,24 luty 5,25 marzec
- 5,26 kwiecień 5,27 maj 5,28 czerwiec
- 5,28 lipiec 5,29 sierpień 5,30 wrzesień 5,31 październik 5,31 listopad 5,32 grudzień 5,35

- Egipska: loco 7,69 listopad 7,36 grudzień 7,31 styczeń 7,39 marzec
- 7,40 maj 7,57 lipiec 7,65 październik 7,75

- Upper: loco 7,20 listopad 6,90 grudzień 6,85 styczeń 6,81 marzec
- 6,79 maj 6,79 lipiec 6,78 październik 6,71

BREMA.

- Loco 7,54 grudzień 7,15 styczeń
- 7,20 marzec 7,30 maj 7,41 lipiec
- 7,50 październik 7,62

ALEKSANDRJA

- Listopad 13,96 styczeń 14,21 marzec 14,44
- Ashmouni: grudzień 12,37 luty 12,35 kwiecień 12,34 czerwiec 12,21 październik 12.—

Postulaty eksporterów

w rokowaniach polsko-francuskich

W związku z tem, iż w tygodniu bieżącym mają się rozpocząć ponowne pertraktacje handlowe z Francją w sprawie przyznania Polsce nowych kontyngentów, tutejsi najpoważniejsi eksporterzy zarówno konfekcji, jak i tkanin bawelnianych, zwracają uwagę na konieczność rozbięcia tych kontyngentów. Zaznaczyć bowiem należy, iż dotychczas wyznaczane kontyngenty obowiązywały zarówno we Francji, jak i w kolonjach francuskich, a mianowicie w Algierze oraz w Tanisie. Było to dla eksporterów tutejszych niedogodne, chociaż w z tego względu, że w ko-

lonjach francuskich przy imporcie towarów obowiązuje clo w wysokości 15 procent, we Francji natomiast 22 procent. Dochodziło więc niejednokrotnie do tego, że, jakkolwiek eksporterzy wysyłali towary do kolonji francuskich, towar ten był wwożony do Francji, poczem dopiero wysyłany był dalej do kolonji, co również narzało naszym eksporterów na zbyt wysokie koszty. Eksporterzy tutejsi mają nadzieję, że czynniki miarodajne podczas rokowań handlowych z Francją wezmą powyższe pod uwagę. (ag)

Upadłości, nadzory, układy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Arnolda Schwartz'a, właściciela składu opalowego (Przejazd 90) w kwestji zatwierdzenia układu.

W dniu 3 b. m. wierzyciele zawarli układ na 50 proc. bez odsetek i kosztów, z czego 5 proc. w pół roku, 10 proc. w ciągu roku, 15 proc. w ciągu 2 lat i 20 proc. w ciągu 30 miesięcy, licząc od uprawomocnienia się układu.

Do układu dodano klauzulę hipoteczną na nieruchomości upadłego, które będą mogły być wniesione na koszt każdego z zainteresowanych wierzycieli.

Sąd układ zatwierdził.

Warunki układu na 50 proc. są korzystne dla wierzycieli, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż dotychczasowe układy w upadłościach nie przekraczały 20 do 30 proc.

W sprawie upadłości Fabryki wózków dzieciennych „Mercedes“, właściciele Brać Erlich (Południe wa 52) kurator masy, dokonywując opieczęgowania majątku firmy, opieczęgował równocześnie fabrykę

wózków, znajdującą się przy ul. Południowej 52 i należącą do sp. z o. o. Fabryka wózków dzieciennych, udziałowcami których byli M. Zeligman, B. Kempner i M. H. Erlich, którzy maszyny i ruchomości nabyli przedtem na licytacji od Bernarda D. Erlicha. Później zaś Zeligman i M. H. Erlich scedowali udziały, z czego Zeligman wszystkie, a Erlich 50 proc. — Leopoldowi Kirsnerowi.

Ponieważ zawiązana spółka z ogr. odp. nie wspólnego z upadłą firmą nie miała, zwróciła się do sądu handlowego o zdjęcie pieczęci z jej firmy.

Sąd przychylił się do tej prośby po zbadaniu dowodów, z których wynikało, iż obie firmy nic z sobą wspólnego nie mają.

Pełn. wierzycieli, na żądanie którego ogłoszono upadłość, odwołał się do sądu apelacyjnego ze skargą incydentalną, domagając się włączenia majątku spółki z ogr. odp. do masy upadłości.

Sąd apelacyjny podzielił słusność motywów decyzji sądu I instancji i skargę wierzycieli oddalił.

Weksle trzymiesięczne

przyjmuje Bank Polski

Jak nam komunikuje dyrekcja Banku Polskiego, oddziału w Łodzi, od dnia dzisiejszego Bank Polski przyjmować będzie do dyskonta weksle z terminem trzymiesięcznym.

Wiadomość tę zarówno sfery przemysłowe, jak i handlowe powitały z niekłamaniem zadowolaniem. Jak wiadomo, ho-

wiem, dotychczas Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem siedemdziesięciodniowym, co dla tutejszego przemysłu i handlu było ogromnie uciążliwe, w warunkach bowiem obecnych rzadko kiedy transakcje zawierane były z terminem krótszym, aniżeli trzy miesięcznym. (ag)

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w 4-ym dniu ciągnięcia 1-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. — na N-ry 9474 25095
 1.000 zł. na Nr. 92967
 Po 500 zł. na N-ry: 24661 60095 130697
 Po 400 zł. na N-ry: 72340 98135 106560 122706
 Po 200 zł. na N-ry: 32470 35676 41580 62586 77119 8377 86458 94418 98487 125777 127627 133586 135863 126073
 Po 150 zł. na N-ry: 194 1546 1916 5250 11254 16673 25341 30261 36355 46688 52906 94562 55346 58809 62003 66508 67602 72660 74196 74438 76161 79547 80544 80778 89036 102948 110046 113567 115983 120709 127576 128242 134575 146472
 Po 100 zł.: 203 416 555 753 67 90 936 54 1004 57 75 94 172 408 77 519 624 2217 85 555 696 731 72 3052 427 37 553 666

992 4174 215 82 334 82 432 605 913 5099 177 231 365 73 77 442 54 978 644 705 52 922 6227 31 325 420 570 85 740 57 83 807 7126 69 422 642 875 8026 481 710 856 80 88 9047 54 101 22 302 75 446 513 96 732 830 10061 79 134 251 318 56 823 33 901 11017 234 41 352 54 73 410 535 636 706 17 12225 73 380 446 822 37 13012 98 357 574 14150 340 48 58 15121 66 422 75 752 16127 39 63 71 216 509 16 20 622 35 709 62 875 961 17030 44 122 378 694 750 70 841 910 18085 464 502 81 606 44 58 722 924 19135 229 440 521 712 14 49 824 44 950 20003 48 164 67 218 650 740 979 21001 84 210 347 577 626 824 935 22207 14 453 670 78 708 816 23153 226 64 373 88 524 61 751 809 63 923 37 82 24038 276 376 592 658 81810 25110 241 42 335 60 862 84 26197 329 421 78 552 66 603 818 27085 189 218 27 473 86 898 28066 189 420 618 948 29116 302 4 551 663 739 30201 506 45 645 76 905 27 31044 293 400 88 706 55 876 88 914 62 32168 215 56 30 59 328 69 497 626 819 905 9 33102 502 545 405 44 507 6021 63 788 982 34050 95 203 66 97 445 513 745 47 885 35213 375 519 699 720 76 998 36114 487 547 65 635 720 43 52 95 37054 014 749 99 904 63 38156 527 73 98 722 68 877 39121 74 383 639 55

77166 84 95 249 70 391 473 616 78238 393 570 733 82 953 79050 90 420 508 97 665 838 91 80036 392 452 554 641 44 781 822 76 94 981 82 81138 73 565 771 82205 94 302 46 53 690 827 83081 459 786 837 84189 269 693 776 85143 269 94 352 616 86 64 903 87 86128 422 78 536 38 50 886 87016 30 563 622 71 765 829 80042 93 281 300 534 655 749 54 840 83 94 89065 159 530 737 929 75 90102 24 95 467 599 607 63 701 91157 425 911 92009 116 313 601 93180 225 350 32 414 94 545 653 728 963 64 94007 264 389 665 741 966 98045 215 17 25 619 827 58 906 71 96093 151 244 64 574 647 755 959 97032 108 333 530 6111 754 857 98378 749 68 919 99159 99 369 439 655 919 37 44 81 100142 262 362 512 48 83 660 95 875 101056 69 165 260 444 74 635 43 814 102071 165 120 347 468 545 59 99 695 913 103149 63 92 253 63 95 391 572 658 86 921 104114 226 44 355 403 714 834 974 105270 81 384 479 222 26 27 77 872 105032 141 71 89 213 60 61 510 34 810 107021 231 342 73 474 507 18 66 668 82 94 803 108094 241 330 419 500 638 71 731 951 109026 36 520 601 73 767 75 856 60 965 110248 367 408 533 947 111011 229 84 339 81 943 68 83 112239 318 436 607 77 825 46

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
 POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje Drowa Abrutinowa, Łódź. Nawrot 34 od 21—26 włącznie b. m. od 3—5 pp. Od 1 grudnia Zakopane pensj. „DIANA“.

Do akt Nr. 152, 2491, 2355, 2744 i 2754 | 32

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67
 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alberta Webersa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1650.—
 Łódź, dn. 12.11.32
 Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. E. 366 | 1932

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 19-go zam. w Łodzi, ul. Zielona 63 na zasadzie art. 1030 Poaf. C. ogłasza że w dniu 2 grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Konstancynie ul. Łódzka 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sztamy i Ity Munk i składających się z mebli i 500 kg. oleju rzepakowego oszacowanych na sumę zł. 570.—
 Łódź, 16.11.32 r.
 Komornik (—) P. Pilichowski

Do akt. Nr. 839 | 1932

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8 zam. w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Północnej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Kaca i składających się z mebli oszacowanej na sumę zł. 5.60.—
 Łódź, dn. 16.11.32.
 Komornik (—) Jan Jabczyk

Do akt. Nr. 967 | 1931.

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Północnej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Cwilinga i składających się z 10 tuz. pończoch damskich jedwabnych i 110 tuz. skarpetek mercerizowanych oszacowanych na sumę zł. 1400.—
 Łódź, dn. 16.11.32
 Komornik (—) Jan Jabczyk


Do akt. Nr. E. 1379 | 32

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go zam. w Łodzi przy ul. Zielonej 63 na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza że w dniu 5 grudnia 1932 r. od g. 10 r. w gm. Radogoszcz, ul. Skorupki 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Hugona Strobacha i składających się z karoserji na 5 osób i 2 bletników samochodowych oszacowanych na sumę zł. 700.—
 Łódź, d. 14.11.32 r
 Komornik Piotr Pilichowski

„IRENIT“

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
 PRZEPISYWANIE
 NA MASZYNIE
 POWIELANIE
 DRUKÓW



ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szkielety rące, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótko nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
 PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



„SANATO“

Zakład Położnizko-Chirurgiczny
 Ogródowa 10, tel. 219-57

I i II klasa
 Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
 godz. przyjąć 1—2 pp.
 Oddział
 położnizko-ginekologiczny
 Dr. med. Sz. Elgerowa
 Dr. Reitler Kurjańska
 Dr. med. J. Baum
 Dr. med. W. Bychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dalekiem
 Dr. med. J. Polakow

Do akt. Nr. 2833 | 1932

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ka-Pe-We“ Sp. z o. o. i składających się z beczek do wina, filtrów, korkownic, kuf i wina owocowego oszacowanych na sumę zł. 4.500, 1.850, 4.000 i 690
 Łódź, dn. 8.11.32
 Komornik Jan Rzymowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11—1 i przyjmuje
 2—3 i kobieta—lekarz
 w niedzieliświęta od 9—2 pp.
 leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 Zł.

Do akt. Nr. 2852 | 32 r.

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Walkowskiego i składających się z mebli, lodowni i oleodruków oszacowanych na sumę zł. 750.—
 Łódź, d. 9.11.1932
 Komornik (—) Jan Rzymowski

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, wreszcie na opinji Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 18 listopada 1932 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1073 z dnia 19 listopada 1932 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1 wieprzowina	zł. 1.04	7 bocek sur. wędzony	1.95
2 słonina	1.80	8 pasztetowa	2.34
3 sadło	1.80	9 podgarłana	1.08
4 salceson	1.80	10 czarna	1.08
5 kielbasa krajana	1.80	11 kaszanka	0.72
6 „ serdelowa	1.80	12 szmalce	2.02

na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

1) chleb żytni pytłowy 65 proc.	zł. 0.80
2) 2-kg. bochenek chleba pytłowego	zł. 0.60
3) chleb razowy	zł. 0.25
4) bułki	zł. 0.70
5) mąka pszenna 55 proc.	zł. 0.44
6) mąka pszenna 65 proc.	zł. 0.40

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną 1-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 21 listopada 1932 roku
 Wiceprezydent m. Łodzi (—) Stanisław Rapalski.



DZWIĘKOWY KINOTEATR "CAPITOL"

Niesamowity spłot arcykomicznych sytuacji, orgji śmiechu i beztroskiego humoru
wywołuje genialny komik — król humoru

Harold Lloyd p. t. Kinomanjak

to najlepsze lekarstwo!
to niezawodny środek na kryzys, brak humoru, wszelkie troski i zmartwienia!

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Sala mocno ogrzana!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

JĘZYKI OBCE

DLA DOROSŁYCH I DZIECI
FRANCUSKI, NIEMIECKI, ANGIELSKI

opłata niska

Wład.: Przedszkole W. KAPLANÓWNY
WÓLCZAŃSKA 35, II p., tel. 121-53

DO MATURY z niemieckiego
udziela lekcji z dobrym wynikiem Niemka (Reichsdeutsche)
po przystępnych miesięcznych cenach. Główna 41, II p. front,
m. 9, od 2-4; 8-9. 66-3

STUDENT poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum. Chętnie wyjedzie na wieś. Oferty pod „Wies” do administracji „Głosu”.

AKADEMIK poszukuje lekcji. Oferty do „Głosu” pod „Za wikt”.

MISS MARY gives English French and German lessons. — Traugutta nr. 2, I p., fr. 216-1

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJE i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazują się tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

KUCHNIA szamotowa w dobrym stanie okazują się do sprzedania. Sieradzki, Skwerowa 3.

RADIO firmy Saba o 3 lamp. do sprzedania. Zastać od 2 do 9 w. Główna 65, m. 20.

KUPIĘ mały, solidny domek z ogródkiem w Łodzi lub na przedmieściu. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Porannego” pod „Bez pośredników”. 4631-4

KUPIĘ dębowy kredens, mahoniową, biljoteczkę i biurko, świeczniki. Oferty pod „Świeczniki” do administracji „Głosu Porannego”.

KUPIĘ okazują się wózek dziecienny mało używany. Listy pod „Używany” do admin. „Głosu”.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Uwaga! Tylko dla dorosłych!

Dziś wielka premiera!

Wszyscy: żona, matka, córka i dojrzały mężczyzna muszą obejrzeć ten film, rozwiązujący problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą, opisujący narodziny człowieka, bóle i radości matki p. t.

Światła i Cienie Macierzyństwa

Ze zrozumiałych względów nie możemy podawać tutaj szczegółów tego nadzwyczajnego filmu, który każdy musi obejrzeć, aby poznać najtajniejsze, nieprzeniknione tajemnice narodzin dziecięcia.

Nadprogram: Mądra żona

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.
Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: Najeźdźcy

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dielecynnych

Materaców
sprężynowych

Łóżek
metalowych

Wyżymarszek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 158-61, w podwórzu.

Posady

INKASENT (KA) (izraelita) może się zgłosić do biblioteki przy ul. Śródmiejskiej 20, o godz. 12-2 pp.

PANNA poszukuje posady z szyciem i do lekkich prac domowych u lepszych państwa. Zgłoszenia do admin. „Głosu Porannego” pod „K. K.”

Różne

SPÓLNIKA przyjmę do interesu rentownego, gotówka 5.000 zł. i współpraca. Listy pod „Zdecydowanie” do adm.

POSZUKUJE się 2000 dolarów na I hypotekę. Oferty sub „T. B.” do niniejszego pisma. 3162-2

POŻYCZE 200 dol. — dam wyższy procent. Listy pod „I. hipoteka” do admin. „Głosu Porannego”

PRAWIDŁOWĄ księgowość zaprowadza i prowadzi rutynowana buchalterka. Warunki przystępne. Oferty sub. „Godziny”.

W SOBOTE wieczorem zagubiłem w Teatrze Miejskim portfel, zawierający dowód osobisty, wydany w Warszawie i dokumenty dla znalazcy bezwartościowe. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot portfelu wraz z dokumentami za wynagrodzeniem. Adres: P. Rajner, Łódź Gdańska 34, m. 18, tel. 215-33.



NIE PREZERWATYWI! —
lecz wyraźnie PREZERWATYWI „OLLA”
winien Pan żądać, rzekomo tak samo dobre
NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”

i tą marką na każdej koperce.

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA

„Zróżdo” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

SALA FILHARMONJI Tel. 215-84

NIEDZIELA, dnia 27-go listopada
1932 r. punktualnie o
godz. 6-ej wiecz.

Znakomity literat i publicysta
Tadeusz Wieniawa-Długoszowski
wygłosi odczyt na temat

MAKSYM GORKIJ

z powodu 40-lecia jego pracy pisarskiej
Bilety od 50 groszy już nabywać
można w Kasie Filharmonii

Meble

najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach nabyć można tylko u

A. WAJCMANA

Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

Lokale

POSZUKUJE się 4 do 5 pokoi, komfort, system korytarzowy, czynsz niewygórowany. Oferty pod „R. 24” do admin. „Głosu”.

POSZUKUJE 4 pokoi z komfortem Zgłoszenia pod „Słoneczne B” do admin. „Głosu Porannego”.

Dr. med. L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Nawrot 32 tel. 213-18

Przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w. w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczościowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

DOKTOR H. Wołkowyski

Ceglana Nr. 4
telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych

Przyjmuje od 8-9 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1

Lek. dent. Z. Bielakowska

powróciła

Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27

Przyjm. od 10-1 i 4-7.

GABINET Nowoczesnej Kosmetyki Emmy MARKOWICZOWEJ

długoletniej asystentki gabinetów kosmet. lekarskich

Piotrkowska 88, front,
tel. 167-50

przyjmuje od 10-2 i 4-8.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi o w zakres czyszczenia szyb, frote' rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach płytowych i parterowych (t. zw. Sędowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 103-47 (pryw)

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.